Dzisiaj w numerze | Terror i chaos w „czerwonej“ Barcelonie
Zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej Str. Narod.

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 74 Wydanie Ł. Rok 68 Czwartek, dnia 31 marca 1938



Celem wzmocnienia ofensywy japońskiej w Chinach północnych, dowództwo armii japońskiej wysłało silne oddziały odwodowe na linię frontu.



Jak już donosiliśmy, odbyła się w Atenach uroczystość złożenia serca barona Coubertina w mauzoleum w Olimpii.

Terror i chaos w „czerwonej“ Barcelonie

„Czerwoni“ przewódcy tracą głowę — Krwawe harce bojówek komunistycznych w mieście — Premier Negrin zwolennikiem metod terroru — Ludność Barcelony przeciw „czerwonym“ rządcom — Wołanie o pomoc — Tryumfy narodowców

Paryż. (Tel. wł.). Doniesienia nadchodzące z Barcelony stwierdzają, że panują tam niezwykle naprężone stosunki. Przewódcy bolszewików katalońskich potracili głowy i nie mogą się obecnie zdobyć na żadną inicjatywę. Ludność jawnie daje wyraz swojemu niezadowoleniu z obrotu sprawy, domagając się zaprzestania bratobójczych walk.

„Czerwony“ motłoch hula

„Czerwoni“ jednak trwają jeszcze w swym uporze. Uzbrojone ich patrole pilnują gmachy związków zawodowych, a tajna policja nie spuszcza z oka bardziej umiarkowanych działaczy. Po mieście uwijają się samochody pancerne z karabinami maszynowymi. Wszelkie próby demonstracyj są tłumione w zarodku i z całą bezwzględnością.

Rząd traci głowę, bo narodowcy blisko

W poniedziałek odbyła się bardzo długa i tajna narada, w której wzięli m. i. udział prezydent Katalonii Companys i premier „czerwonego“ rządu, Negrin.

Jak donosi Havas Negrin domagał się od władz katalońskich zastosowania najbardziej bezwzględnych środków wobec wszystkich osób, które utrudniają działania wojenne i sieją popłoch. Przyznał, że położenie jest niezwykle krytyczne. „Czerwoni“ są już u kresu sił. Należy przeprowadzić generalną mobilizację **wszystkich zdolnych** do noszenia broni.

Zwolennik bezwzględnych metod

W konferencji, jaka odbyła się następnie z udziałem delegatów bolszewizujących związków zawodowych Negrin zażądał zaostrzenia kar stosowanych wobec dezerterów z frontu, których liczba wzrasta z każdym dniem. Domagał się dalej również bezwzględnych sankcyj, nie wykluczając nawet kary śmierci, w stosunku do tych, który rozmyślnie sabotują prace transportowe i roboty fortyfikacyjne względnie uchylają się od wykonania swych powinności wojskowych.

Wojska gen. Franco prowadziły dalej swój zwycięski marsz. Według ostatnich wiadomości front bojowy ciągnie się na przestrzeni 200 km równolegle do Morza Śródziemnego w oddaleniu 60 do 70 km od wybrzeża.

Według komunikatu sztabu głównego, wojska narodowe zajęły w poniedziałek na prawym skrzydle miejscowości Zorita. Po sforsowaniu trzech strategicznie ważnych wzgórz zdobyto miejscowości Valdesa, Cruzeta i Managren. Legioniści zajęli cały łańcuch gór Miralbueno.

Oddziały operujące na środkowym odcinku zawładnęły ostatecznie miastem Barbastro.

Na froncie Jaen i Alcala Real narodowcy opanowali płaskowzgórze Cornicada. Sprawozdawca głównej kwatery określa zajęcie ośrodka bolszewickiego Barbastro jako największy sukces bieżącego miesiąca. W mieście tym bolszewicy sprawowali specjalnie krwawe rządy. Wymordowano przeszło 500 osób, pomiędzy niemi biskupa i 47 księży, oraz burmistrza i rodziny mężczyzn, których przemocą zabrano na front. Przed opuszczeniem podpalono liczne budynki, wśród nich katedrę. Wiele gmachów wysadzono w powietrze. Pod gruzami znaleziono liczne zwęglone zwłoki.

Ostatnie wołanie o pomoc

Barcelona. (PAT). Wczoraj o godz. 23,20 przemawiał przez radio premier Negrin, wyjaśniając przyczyny szybkiego posuwania się powstańców. Premier Negrin oświadczył, że żadna siła nie zmusi rządu hiszpańskiego do kompromisu i że przeciwnie, z każdym dniem rząd hiszpański zdecydowany jest bronić się. Premier Negrin wzywał ludność do walki, zarówno tych, który walczą na froncie, jak i tych, którzy pracują na tyłach, odczuwając niedostatek chleba.

Odpowiedź radia narodowego

Salamanka. (PAT). O godz. 1 w nocy Radio Nacional z Salamanki ogłosiło komunikat, zwracający się do ludności Hiszpanii, będącej pod władzą „czerwonego“ rządu barcelońskiego. Komunikat radiostacji powstańczej stwierdza, że premier Negrin w swym przemówieniu usiłuje okłamać ludność, wzywając do obrony, podczas gdy obrona jest już spóźniona i nie prowadzi do żadnego celu. Rezultatem dalszego oporu będą tylko ofiary w ludziach. Premier Negrin — dowodzi komunikat radia narodowców — żąda dalszej walki tylko dlatego, aby mieć czas na ucieczkę. W zakończeniu komunikat wzywa milicjantów rządowych do poddania się wojskom gen. Franco i wydania swych przewódców władzom powstańczym.

Poseł Charwat w Kownie

W czwartek poseł Charwat złoży listy uwierzytelniające prez. Smetonie

Ryga. (PAT) Z Kowna donoszą: Wczoraj o godz. 17 poseł Charwat w towarzystwie członków poselstwa przejechał granicę litewską w miejscowości Szypliszki, jadąc samochodem z Grodna przez Augustów i Suwałki.

Na granicy litewskiej powitał posła polskiego naczelnik powiatu mariampolskiego. Po powitaniu poseł Charwat udał się w dalszą drogę do Kowna.

O godz. 19,20 poseł Charwat przybył do Kowna i zamieszkał w hotelu „Metropol“. Na hotelu wywieszono po raz pierwszy od wielu lat flagę polską.

W środę poseł Charwat złoży wizytę w litewskim min. spraw zagranicznych, a w czwartek przyjęty zostanie przez prez. Smetonę, któremu złoży swe listy uwierzytelniające.

Przestroga pod adresem „czerwonych" we Francji

Paryż. (PAT) „Informazione Diplomatica" ogłosiła — jak donoszą z Rzymu — następujący komunikat.

„Włoskie koła odpowiedzialne po zaznajomieniu się z oryginalnym tekstem mowy Chamberlaina stwierdzają, że wiele fragmentów tej mowy zwróciło specjalną uwagę Rzymu, a zwłaszcza krytyka Ligi Narodów, odmowa zgody na inicjatywę rosyjską, oraz zajęcie stanowiska wobec Czechosłowacji.

„Jeżeli chodzi o stosunki z W. Brytanią i toczące się obecnie rokowania, włoskie koła odpowiedzialne skłonne są podzielić optymizm Chamberlaina oraz doceniają z sympatią formę i treść słów premiera brytyjskiego, poświęconych Włochom.

„Co do sił naszych legionistów, przebywających w Hiszpanii jest rzeczą wiadomą, że Włochy dotrzymają swych zobowiązań w sprawie wycofania tych legionistów, gdy czynniki francusko-rosyjskie będą gotowe uczynić to samo i zastosować całkowicie plan angielski. Z drugiej strony wobec niewysyłania od wielu miesięcy posiłków uzupełniających do Hiszpanii, siły legionowe zostały poważnie zredukowane, a o fakcie tym wiedzą bardzo dobrze w Paryżu i w Londynie.

„Włochy potwierdzają więc w sposób jak najbardziej wyraźny i lojalny zobowiązania, przyjęte w Londynie. Rzymskie koła odpowiedzialne śledzą z największą uwagą kampanię lewicy francuskiej za interwencją w Hiszpanii, interwencją, która pociągnęłaby nie dające się przewidzieć i napewno poważne następstwa i mogłaby narazić na szwank pokój w Europie".

Ostrzeżenie włoskie nabiera znaczenia z chwilą, gdy się pomyśli, że komunikat został ogłoszony bezpośrednio po rozmowie, jaką odbył min. spr. zagr. hr. Ciano z lordem Perthem, ambasadorem brytyjskim.

Płk Koc prezesem Banku Rolnego?

Jedna z warszawskiej agencyj prasowych notuje pogłoskę, że dymisja prezesa Państwowego Banku Rolnego, p. min. Ludkiewicza, jest rzeczą zdecydowaną. Jako jego następcę na stanowisku prezesa tego banku wymienia się płka Adama Koca. Kandydatura jego uchodzi za bardzo silną.

Echa sławetnego zebrania Z. N. P.

Częstochowa, 29. 3. — Ponieważ na zebranie Z. N. P., które miało być protestem przeciw Jasnej Górze nie dopuszczono przedstawicieli prasy katolickiej i narodowej, warto przeczytać urywki sprawozdania z zebrania, zamieszczonego w „prasie bliskiej Z. N. P." Takie np. „Echo Częstochowskie" pisząc o referacie p. Jędrusika stwierdza, iż referent „udzielił odpowiedzi wyczerpujących na ataki w zaczepionej odezwie. Prelegent co chwila nagradzany był frenetycznymi oklaskami i **okrzykami skierowanymi przeciwko duchowieństwu**" (podkreślenia nasze).

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Pierwszą Brygadę".

Zamach rewolwerowy na premiera

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi z Pekinu, że 5 Chińczyków dokonało wczoraj po południu zamachu rewolwerowego na przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Rządu Pekińskiego Wangkomina.

Zamachu dokonano w chwili, gdy Wang wracał samochodem do swej siedziby. Wangkomin wyszedł z zamachu cało, natomiast jadący z nim przyjaciel jego, Japończyk Eiji Yamamoto został ranny kulą rewolwerową w twarz i lewe ramię.

Sprawców zamachu nie schwytano.

St. Zjedn. nie kupują srebra w Meksyku

Waszyngton (PAT). Donoszą o pierwszym zarządzeniu rządu St. Zjedn. w stosunku do Meksyku, noszącym charakter retorsji za wywłaszczenie amerykańskich przedsiębiorstw naftowych. Zarządzeniem tym jest wstrzymanie aż do odwołania miesięcznych zakupów srebra przez St. Zjedn. w Meksyku.

W związku z tym donoszą z Meksyku, że obrót dewizami faktycznie ustał zupełnie. W szereku kołach powstała panika. W sklepach i na targach odmówiono przyjmowania banknotów, domagając się zapłaty za towar monetami srebrnymi lub złotem.

Przed chrzcinami w Hadze

Amsterdam. (ATE). Z Hagi donoszą: Chrzest córki następczyni tronu holenderskiej, ks. Beatrycze-Wilhelminy-Armgard odbędzie się w dniu 12 maja rb. w katedrze haskiej. Rodzicami chrzestnymi mają być królowa Wilhelmina i b. wielki książę Meklemburg Schwerin, Fryderyk Franciszek IV, który jest — jak wiadomo — głową rodziny ojca ks. Juliany, zmarłego w 1934 roku księcia **małżonka holenderskiego Henryka.**

Bombardowanie Barcelony było usprawiedliwione

Odpowiedź gen. Franco na protest angielski

Londyn (ATE) Odpowiedź narodowego rządu hiszpańskiego na angielską notę protestacyjną w związku z bombardowaniem Barcelony wskazuje, że bombardowanie było całkowicie usprawiedliwione, ponieważ w omawianym mieście znajdują się nie tylko zakłady przemysłu wojennego, ale również i ważne obiekty o charakterze strategicznym.

Szef rządu narodowego przyznaje, że angielska nota została wysłana ze względów humanitarnych i wyraża ubolewanie, że bombardowanie Barcelony pociągnęło za sobą tak znaczną ilość ofiar spośród ludności cywilnej. Gen. Franco oświadcza, że starał się dotąd ograniczyć w miarę możności bombardowanie miast otwartych i będzie w ten sam sposób postępował na przyszłość o ile względy wyższej konieczności wojennej nie zmuszą go do innego postępowania.

Sabotaże w angielskich fabrykach samolotów

Aktów sabotażowych dokonują obcy agenci albo Komuniści

Londyn. (PAT). W jednej z największych brytyjskich fabryk samolotów „Fairey Aviation Company" w Stockport pod Manchesterem wydarzył się akt sabotażu. W samolocie bombowym przeznaczonym dla brytyjskich wojsk lotniczych, przecięte zostały ostrym narzędziem dwa przewody elektryczne.

W czasie śledztwa stwierdzono, że podobne uszkodzenia poczynione zostały jeszcze w trzech innych samolotach bombowych. Te trzy dalsze samoloty dostarczone być miały zresztą rządowi belgijskiemu.

Wypadki te stały się powodem wydania zaostrzonych zarządzeń, dotyczących zwiedzania przez osoby prywatne fabryk samolotów.

Władze brytyjskie zastanawiają się nad tym, kto jest odpowiedzialny za te akty sabotażu. Istnieją dwie koncepcje: albo że jest to robota obcych agentów, albo też — co wydaje się najbardziej prawdopodobne — jest to akcja komunistów działających na podstawie instrukcji Kominternu.

Podległy Japonii nowy rząd Chin

Nankin stolicą rządu centralnego

Szanghaj. (ATE). Ogłoszono w Nankinie skład nowego rządu centralnego Chin, który nosi nazwę „rządu odrodzenia Chin".

Sztandarem nowego rządu jest pięciokolorowa flaga dawnej republiki chińskiej, używana również przez rząd pekiński. Ceremonia została zakończona rewią wojskową oraz odśpiewaniem nowego hymnu narodowego. Równocześnie wywieszono sztandar nowego rządu na wszystkich budynkach rządowych w Szanghaju.

W czasie tych uroczystości japońskie samoloty bombowe rozrzucały ulotki. Ludność zachowała zupełny spokój.

Wbrew poprzednim pogłoskom rząd ten będzie istniał niezależnie od tymczasowego rządu w Pekinie. Nowy rząd pozostaje w łączności z władzami japońskimi i stawia sobie za zadanie utrzymanie przyjaznych stosunków pomiędzy Chinami a zagranicą.

Nowe, nieznane pomysły finansowe Bluma

Projekty „uzdrowienia" finansowego mają być przedłożone parlamentowi w czwartek

Paryż (PAT). We wszystkich resortach gospodarczo-finansowych trwa gorączkowa praca nad przygotowaniem szerszych projektów uzdrowienia finansowego, których wniesienie do Izby Blum zapowiedział na czwartek.

W kołach dziennikarskich, w kuluarach parlamentarnych, a nawet w resortach ministerialnych, krążą najrozmaitsze pogłoski na temat charakteru tych projektów. Dotychczas nikt nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak będą one wyglądały naprawdę, z oświadczenia premiera wynika bowiem tylko jedno, że mają posiadać „charakter prawdziwie demokratyczny".

W kołach finansowych i giełdowych oczekują terminu czwartkowego z pewnym zaniepokojeniem, obawę zaś się zarządzeń, które by wykraczały poza kompromisowy program, uzgodniony między radykałami i socjalistami. W kuluarach parlamentarnych liczą się z tym, że rząd nie zdoła do czwartku ujednolicić tekstu, choćby ze względu na oczekiwany ostry sprzeciw radykałów. Jest więc rzeczą bardzo możliwą, że wniesienie projektów zostanie opóźnione.

Mimo to czwartek uchodzi za termin dość krytyczny, jak twierdzą bowiem w kuluarach, projekty wywołają prawdopodobnie ostre tarcia w łonie „frontu ludowego", a nawet samo wniesienie ich do Izby nie jest pewne w związku z rozdźwiękami wewnątrz gabinetu. Zatargi na tle polityki finansowej pogłębiają rozbieżności wewnątrz „frontu ludowego".

Zatargi na tle polityki finansowej pogłębiają rozbieżności wewnątrz „frontu ludowego", które już i tak bardzo mocno zarysowały się obecnie między socjalistami i komunistami na tle zajęcia strajkowego. Coraz bardziej więc aktualną staje się koncepcja utworzenia rządu „jedności narodowej", którego urzeczywistnienie zostało jednak przez ostatnie polemiki partyjne w znacznej mierze utrudnione.

Nowa ofiara sowieckiego terroru

Moskwa. (PAT). Rada Komisarzy Ludowych ZSSR stwierdziła, że żegluga sowiecka, poczynając od r. 1936 nie wykonuje planu transportu (w r. 1937 plan ten wykonano w wysokości 77,3 proc.), albowiem znajduje się w stanie technicznego zapuszczenia. Rada stwierdziła poza tym, że urząd polityczny ludowego komisariatu transportu wodnego pracuje źle. Rada powzięła uchwałę o reorganizacji tego transportu.

Komisarzem transportu wodnego jest Pachomow, któremu podczas tworzenia nowego rządu udzielono nagany i ostrzeżono, że jeżeli praca jego resortu nie ulegnie zmianie na lepsze, to zostanie usunięty z zajmowanego stanowiska.

Uchwała Rady Komisarzy Ludowych zdaje się wskazywać, że los Pachomowa jest przesądzony.

Samolot niemiecki przeleciał Atlantyk

Londyn (PAT) Samolot niemiecki przeleciał Atlantyk. Wystartował on z pokładu statku „Westfallen" przy pomocy katapulty.

Statek ten zakotwiczony był u wybrzeży angielskich, w pobliżu Dartmouth, w hrabstwie Devonshire. Aparat jest typu „Junkers", zaopatrzony w motory na paliwo ciężkie. Na pokładzie znajdowało się 4 pasażerów.

Samolot wylądował w Rio de Janeiro w poniedziałek o godz. 15.45.

O milionowe nadużycia

Katowice. (AJS). W procesie o nadużycia w Centralnej Targowicy w Mysłowicach przeciwko Kazoniowi i towarzyszom zeznawali dotąd oskarżeni. Jako ostatni zeznawał Beniamin Langer, księgowy Centralnej Targowicy. Zeznania jego zakończą się w dniu dzisiejszym, po czym sąd przystąpi do przesłuchiwania świadków. Jak już informowaliśmy, wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy i tłumaczą, że postępowali zgodnie z uchwałami władz instytucji.

Szyb nie będzie można tłuc

Warszawa. (Tel. wł.) Do opatentowania został zgłoszony charakterystyczny wynalazek, mający na celu zabezpieczenie szyb przed wybiciem. Jest to dyskretna siatka metalowa, ściśle przylegająca do szyby wystawowej. Wynalazca liczy widocznie na zbyt tego rodzaju siatek wobec częstych wypadków wybijania szyb. (w)

Senat przyjął ustawę o pozbawieniu obywatelstwa

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przeprowadzono szereg ratyfikacyj, następnie przyjęto ustawę o zmianie granic pięciu województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Następnie przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta R. P. o komunalnych kasach oszczędności. Ponieważ minął termin, w którym związki założycielskie miały wpłacić kapitał zakładowy do kas komunalnych, a niektóre związki tego jeszcze nie dopełniły, nowela umożliwia dokonanie wpłat do końca października 1942 r., oraz upoważnia ministra skarbu do rozłożenia tej sumy na spłaty roczne. Po kilku innych drobniejszych ustawach przeprowadzono debatę nad ustawą o pozbawieniu obywatelstwa.

Sen. Jaroszewiczowa zwracała uwagę, iż w Polsce istnieje zasadnicze pokrzywdzenie kobiet w sprawie wyjścia za mąż za cudzoziemców, gdyż kobieta nie ma wówczas prawa wyboru obywatelstwa. Dlatego prosi o znowelizowanie pod tym względem ustawy o obywatelstwie i łącznie z tym o zmianę zasady automatyzmu w tej noweli.

Sen. Trockenheim stanął w obronie Żydów, spotkał się jednak z silną reakcją wicemarszałka Barańskiego.

Projekt cały przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Następnie przyjęto projekt o współnotach gruntowych obszaru 1.741.000 ha. Grunty są źle zagospodarowane i zaniedbane. Projekt ustawy ustala sposób uporządkowania tych gruntów oraz reguluje szczegółowo, kiedy spłata gruntów ma być zachowana.

Wreszcie po referacie sen. Ewerta przyjęto ustawę o ulgach inwestycyjnych.

Na tym porządek wyczerpano, a marszałek podziękował referentom i członkom Senatu za współpracę i zamknął obrady.

Zamknięcie sesji sejmowej nastąpi w czwartek zarządzeniem p. Prezydenta. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Obywatelem może być tylko Polak

Zagadnienie obywatelstwa należy do podstawowych kwestyj życia publicznego. Tocząca się od wskrzeszenia państwa polskiego walka o charakter naszego państwa, tzn. czy ma być ono państwem narodowym, czy też narodowościowym, a więc — jak określa obecna konstytucja — „wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli", sprowadza się właściwie do zasadniczej sprawy obywatelstwa.

Zdaniem obozu narodowego, obywatelem — a więc tym, który posiada pełnię praw publicznych, politycznych, możność decydowania o sprawach państwowych, współudział w rządzeniu państwem, prawo głosowania do przedstawicielstw narodowych itp. — może być wyłącznie Polak, tj. członek wspólnoty narodowej, która stworzyła, zorganizowała, w razie potrzeby przelewała swą krew w obronie państwa swego narodu. Naturalnie pojęcie Polaka dla prawdziwych, szczerych Polaków nie budzi specjalnie większych trudności, zresztą w tym względzie pomocną jest nieźle już rozwinięta nauka o narodzie. Nie wystarczą tylko zewnętrzne pozory Polaka, jak: nazwisko, fakt posługiwania się językiem polskim itp., podszywanie się dla oportunistycznych względów pod wielkie miano Polaka. Nie wystarczy nawet fakt głośnej, buńczucznej „bezpartyjnej współpracy"...

Polski obóz narodowy, walcząc o prawo obywatelstwa wyłącznie dla Polaków, zawsze rozróżniał wśród tzw. mniejszości narodowych mniejszości słowiańskie, jak Rusinów, Białorusinów, od zdecydowanie odrębnej, obcej i wrogiej nam mniejszości żydowskiej. Publicystyka narodowa nigdy nie stawiała przeszkód Rusinom i Białorusinom dla uzyskania zaszczytnego prawa obywatelstwa, pod warunkiem bezwzględnej lojalności dla Polski. Hasło Orzechowskiego „gente Ruthenus — natione Polonus", a więc stwierdzające, że można pochodzić z Rusinów i być narodowości polskiej, nie straciło nic na swej wadze i aktualności w ciągu kilku stuleci.

Pogłębiająca się w Polsce świadomość przeobrażenia naszego kraju w państwo narodowe znalazła świeżo, nawet w obecnym Sejmie, próby stworzenia wyrazu prawnego zasadzie państwa narodowego. Wiemy, iż bez gruntownej przebudowy naszego ustroju w jego fundamentach, powiedzmy otwarcie: w zmianie jego ustawy naczelnej — konstytucji, ustawy te będą właściwie tylko pobożnymi życzeniami, choć skąd inąd pożądanymi i swego rodzaju angielskimi plasterkami, które leczą tylko drobne, lokalne bolączki, nie lecząc głównej przyczyny choroby. Niewątpliwie jest rzeczą pożyteczną, że i po drugiej stronie barykady, szczerze czy nieszczerze, podniesiono kwestię pozbawienia obywatelstwa tych obywateli, którzy „utracili łączność z państwowością polską, lub działali na szkodę państwa polskiego".

Dobrze, iż głos ten rozległ się z komisji wojskowej Senatu, z okazji omawiania projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Któż bowiem lepiej ponad wojsko może ocenić praktyczne znaczenie prawa obywatelstwa!

Szkoda tylko, iż na początek ograniczono tendencję pozbawienia obywatelstwa polskiego do obywateli, przebywających za granicą. Już Żeromski określał Żydów jako „krajowych cudzoziemców". Nie trzeba więc szukać pewnych obywateli, którzy „utracili łączność z państwowością polską, lub działali na szkodę państwa polskiego", aż zagranicą. Nie za górami i nie za lasami, ale tutaj, w granicach państwa polskiego, winno się pozbawiać prawa obywatelstwa Żydów, skazanych za komunizm, za pornografię i szerzenie demoralizacji, za obrazę narodu polskiego itp. Najlepiej byłoby rzecz załatwić krótko i po prostu: **Żyd nie może być obywatelem państwa polskiego.** Świadomość tego twierdzenia jest powszechna, bez względu na przekonania polityczne wśród wszystkich Polaków. Jest ona wyrazem niewątpliwej postawy narodowej i przeciwżydowskiej ogółu społeczeństwa polskiego.

Dlatego też nie pomogą wątpliwości, wysuwane przez przywódców żydowskich, czy można pozbawiać prawa obywatelstwa, które jest pono „własnością niezbywalną". Żydzi w ogóle mają za dużo „wątpliwości", a za mało poczucia rzeczywistości. Przecież kilka dni temu, nawet tak liberalny kraj, jak Anglia, odrzucił w swym parlamencie projekt ustawy o naturalizacji uchodźców austriackich. Nie bądźmy więc bardziej liberalni od przysłowiowych, klasycznych liberałów angielskich...

Rzucone przez obóz narodowy dobre ziarno państwa narodowego musiało paść na dobry grunt sumień polskich, bo przetrwało okres zawieruchy i mrozów zimowych i dziś ozimina pokryła zieloną runią ziemię polską. Wcześniej czy później nadejdzie dzień wielkiego żniwa.

Sprawa obywatelstwa musi być zatem szeroko postawiona i jasno przesądzona, że obywatelem państwa polskiego nie może być Żyd, bez względu na to, czy znajduje się jeszcze chwilowo na ziemiach Polski, czy przybył tu świeżo, czy dawniej.

Żyd nie może być obywatelem państwa polskiego!

STEFAN NIEBUDEK

Po pięciominutowym przemówieniu p. Becka



— Doprawdy, jakim trzeba być dyplomatą, aby w ciągu takiego czasu tylu rzeczy nie powiedzieć...

Delegacje lewicy na Zamku

W sobotę, dn. 26 bm. przyjęta została na specjalnej audiencji na Zamku delegacja działaczy wiejskich z grupy tzw. „Naprawy".

Już po raz trzeci w ostatnich miesiącach p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje na audiencji delegacje lewicowych ugrupowań politycznych.

Pierwsza, jak wiadomo, poszła na Zamek delegacja PPS.

Niedługo potem poszła jako druga na Zamek delegacja „sanacyjno"-lewicowego Klubu Demokratycznego. Posłuchanie trwało półtorej godziny i musiało być wyczerpujące.

B. więźniom brzeskim grozi pozbawienie obywatelstwa

Podczas obrad komisji prawniczej Senatu sen. Petrażycki domagał się wyłączenia spod ustawy o pozbawieniu obywatelstwa b. więźniów brzeskich. Wiceminister Szembek oświadczył, podobnie jak na posiedzeniu sejmowej komisji, że rząd nie zamierza stosować tej ustawy do nich. Za propozycją sen. Petrażyckiego głosowało 4 senatorów wobec czego wniosek upadł

„ABC" się tłumaczy, - „ABC" potwierdza

O „narodowo-radykalnym" „oddawaniu się do dyspozycji"

Przed kilku dniami pt. „Przyganiał kocioł garncowi..." zanotowaliśmy za „Falangą", pismem jednego z odłamów b. O. N. R., wiadomość, że podczas obrad walnego zebrania Bratniej Pomocy uniwersytetu warszawskiego wyszło na jaw, iż grupka tzw. „narodowych radykałów", skupiona dokoła dziennika „ABC", w pewnym momencie, „wobec niebezpieczeństwa folksfrontu" oddała się do dyspozycji płka Koca i „Ozonu".

„ABC" zamieszcza obecnie pod olbrzymim nagłówkiem niby to sprostowanie czy wyjaśnienie: „Prawda w miejsce fałszu" z podpisem swego naczelnego redaktora dra Tadeusza Gluzińskiego, ale to „wyjaśnienie" wyjaśnia raczej tylko stronę formalną, drugorzędną, a mianowicie, że oferta była szefowi „Ozonu" jesienią roku ubiegłego przedłożona nie tylko, jak podpisanym przez dra Gluzińskiego i adwokata Jodzewicza, lecz przez dra Gluzińskiego za pośrednictwem dra Michalskiego, „pozostającego w bliskich stosunkach z płkiem Kocem", przy czym dr Michalski otrzymał od dra Gluzińskiego notatkę, formułującą ofertę na piśmie, a mówiącą o „pełnym współdziałaniu". Zresztą sam dr Gluziński zaznacza w swym oświadczeniu, że udał się do dra Michalskiego — „niezależnie od poczynienia właściwych kroków przez (swych) przyjaciół".

Ze swej strony, — niezależnie od tamtych właściwych, czy niewłaściwych kroków, podajemy poniżej dosłowne brzmienie natatki, którą dr Gluziński wręczył drowi Michalskiemu dla szefa „Ozonu", a którą „ABC" — tak przynajmniej udaje — jeszcze się obecnie szczyci podając jej facsimile:

„P. dr. Michalski jest proszony o zakomunikowanie p. pułk. Kocowi, co następuje:

„Będąc w posiadaniu informacji o przygotowaniach fołksfrontu, zmierzających do ogarnięcia (powinno być: zagarnięcia — red.) władzy, wobec powagi sytuacji oświadczamy, że w rozprawie z czynnikami tzw. fołksfrontu można liczyć na nasze pełne współdziałanie w granicach naszych technicznych i propagandowych możliwości, i to bez względu na postawę taktyczną innych ugrupowań narodowych. T. Gl."

Jakoś „folksfront" nie tylko wówczas nie „zagarnął władzy", ale nawet nie zrobił w tym kierunku najmniejszej próby; ale leader tzw. „narodowo-radykalnej" grupy „ABC" „prosił" dra Michalskiego o zakomunikowanie oferty szefowi „Ozonu".

Dr Gluziński w oświadczeniu swym w „ABC" mówi, że zadeklarował wówczas wobec „niebezpieczeństwa fołksfrontowego" szefowi „Ozonu" pełne współdziałanie swej grupy — „bez względu na negatywny (jej) stosunek do OZN"; jednak w piśmiennej notatce, formułującej ofertę, o tym „negatywnym stosunku" do OZN nie ma ani słowa; jest natomiast wymowne podkreślenie, że pełne współdziałanie z „Ozonem" „w rozprawie z czynnikami fołksfrontu" nastąpi ze strony grupy „ABC" — „bez względu na postawę taktyczną innych ugrupowań narodowych". Czyż oferta mogła być więcej mówiąca, tym bardziej, że w rzeczywistości o zerwaniu się wówczas fołksfrontu po władzę w Polsce mowy nie było?

Powtarzamy, że o obu grupach tzw. „narodowo - radykalnych" można powiedzieć: „wart Pac pałaca, a pałac Paca" i zastosować wobec ich wzajemnych polemik przysłowie: „Przyganiał kocioł garncowi...."

W związku z zawartą w notatce dra Gluzińskiego dla szefa „Ozonu" — „informacją o przygotowaniach fołksfrontu, zmierzających do zagarnięcia władzy", pisze p. Niedziałkowski w socjalistycznym „Robotniku":

„Śmiem przypuścić, że jako członek prezydium centralnego komitetu wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej i jako redaktor naczelny jej organu naczelnego, muszę być chyba zaliczony do „czynników tzw. fołksfrontu". Nieprawdaż? Odbywaliśmy „na jesieni ub. r." wiele posiedzeń, spotykałem już całkiem prywatnie wielu działaczy ludowych, wielu dziennikarzy o poglądach najrozmaitszych, wiele osób ze sfer i ugrupowań wszelakiego typu i jakoś nic nie wiedziałem, że akurat w tym samym czasie (jak pisze w swym oświadczeniu dr Głuziński — red.) „rozeszła się po Warszawie szeroko wiadomość" o naszym projektowanym... zamachu stanu. „Rozeszła się" ona widocznie raczej wąsko, nie szeroko, tzn. „rozeszła się" w... lokalu redakcyjnym „ABC".

Czy czasami owa „informacja" o rzekomych przygotowaniach fołksfrontu jesienią roku zeszłego do zagarnięcia władzy nie była tylko pozorem pod którym postanowiono złożyć „Ozonowi" ofertę? Ładni „narodowi radykałowie"!

Proces wileński przeniesiony do Warszawy

Jak już donosiliśmy, Sąd Najwyższy postanowił przenieść proces St. Cywińskiego i Al. Zwierzyńskiego z Wilna do Warszawy.

Jak donosi wileński „Głos Narodowy", w uzasadnieniu Sąd Najwyższy orzekł, iż

„ujawnienie czynu", stanowiącego przedmiot niniejszej sprawy, oraz zaszłe w związku z nim bezpośrednie następstwa, wywołały tak silne wzburzenie umysłów na terenie wileńskim, że znalazły one wyraz w demonstracjach publicznych, które musiały pociągnąć za sobą, jak to notorycznie jest znane, zarządzenia władz bezpieczeństwa, przy czym to wzburzenie umysłów miejscowego społeczeństwa trwa i nadal. Odbycie w tych warunkach rozprawy sądowej na terenie okręgu apelacyjnego w Wilnie może spowodować niedopuszczalny nacisk na swobodę wyrokowania sędziów w tej sprawie. Zachodzi więc potrzeba, w intencji zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, wyjęcia tej sprawy spod rozpoznania Sądu Okręgowego w Wilnie".

Decyzja Sądu Najwyższego powzięta została z inicjatywy Sądu Okręgowego w Wilnie (postanowienie z dn. 19 marca) i na wniosek pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego.

Zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Nar.

Imponujący dorobek narodowej Akcji Gospodarczej — Wskazania na najbliższą przyszłość

Odbyty w niedzielę, dn. 27 bm., w Warszawie zjazd Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego skupił działaczy narodowej akcji gospodarczej z całej Polski. Główną część zjazdu wypełniły referaty i instrukcje.

Otwarcia zjazdu dokonał i przewodniczył mu wiceprezes zarządu głównego Stron. Narodowego i kierownik główny Wydziału Akcji Gospodarczej adw. dr Mieczysław Trajdos.

Mówca w swym treściwym przemówieniu wstępnym zobrazował wszechstronnie olbrzymi dorobek narodowej akcji gospodarczej na terenie wszystkich ziem polskich.

Dorobek naszej narodowej działalności — mówił adw. Trajdos — największy jest w dziedzinie przekształcenia psychiki społeczeństwa, stworzenia nowej atmosfery moralnej, w której wykształca się potężny, narodowy czyn, zmieniający oblicze polskiej rzeczywistości.

Walka o stworzenie gospodarczych podstaw niezależności narodowej w ostatnim czasie nabrała żywiołowego rozpędu, rozszerzając się terytorialnie i obejmując coraz to nowe gałęzie oraz dziedziny życia gospodarczego.

Jeśli chodzi o konkretne wyniki w akcji gospodarczej, to najbardziej widoczne rezultaty zdobyliśmy w dziedzinie drobnych i średnich placówek. Ten kierunek narodowej akcji gospodarczej uważamy za właściwy i skuteczny. Budować trzeba polską niezależność gospodarczą na szerokiej płaszczyźnie, idąc od małych do coraz większych warsztatów. To jest organiczna droga rozwojowa polskiego życia gospodarczego i stanowi ona punkt wyjściowy do dalszej, coraz wszechstronniejszej i pełniejszej akcji.

Wiemy przecież, że bez małego Żyda nie będzie Żyda średniego i dużego. Kupiecki proletariat żydowski jest narodowym skarbem Żydów. Tym rezerwuarem sił, który stanowią dla naszego narodu świeże, niezużyte, pełne energii i żywiołowości masy ludowe, są dla Żydów rzesze chałaciarzy. Handeles-chałaciarz jest dla żydostwa zbiornikiem sił biologicznych i moralnych. Obezwładnianie tej energii podcina żydowskie pozycje od dołu i powoduje usychanie całego żydowskiego organizmu pasożytniczego.

W ostatnich latach powstały dziesiątki tysięcy nowych placówek polskich. Ale wyników przeprowadzonej akcji nie można mierzyć tylko ilością nowych placówek gospodarczych. Trzeba także uwzględnić przy bilansowaniu przebytej drogi fakt rozrostu istniejących już placówek polskich i wzmożenia wybitnego ich dochodowości.

Miernikiem osiągniętych wyników w narodowej akcji gospodarczej jest także ilość zwiniętych żydowskich placówek. W sposób konieczny likwiduje się wiele żydowskich zakładów. Wpływ narodowej działalności gospodarczej uwidacznia się bardzo również w fakcie spadku dochodów i obrotów żydowskich warsztatów. Niewątpliwie obserwujemy zjawisko wyczerpywania się sił drobnych i średnich placówek żydowskich, które w coraz większym zakresie zmuszane są obecnie do zjadania posiadanych zapasów gotówkowych.

Narodowa akcja gospodarcza nie wyraziła się jeszcze w omawianym okresie w sposób widoczniejszy w emigracji Żydów z Polski. Tłumaczyć to należy nakazami żydowskiej „góry", która wzywa do możliwie jak najdłuższego wytrwania. Działalność nasza uzewnętrzniła się jednak w wewnętrznej emigracji żydowskiej, kierującej się ze wsi do miast i z miasteczek mniejszych do większych ośrodków miejskich, przeważnie już na niesamodzielne gospodarczo stanowiska. Rezultaty pracy narodowej przejawiają się w sposób b. wyraźny w rosnącym zdenerwowaniu wśród Żydów. Dokonywuje się w żydowskiej masie przemiana psychiczna, odbierająca im animusz i rozmach.

Rzecz charakterystyczna dla „słomianego" — jak się to już utarło — charakteru Polaków, że my wzmagającemu się żydowskiemu podnieceniu przeciwstawiamy coraz większy spokój oraz chłodną uporczywość, niezłomną wytrwałość i konsekwencję w organizowaniu swej niezależności gospodarczej. Pod tym względem sami sobie zrobiliśmy niespodziankę, nasz spokój w pracy wynika bezsprzecznie z faktu uświadamiania sobie rosnącej naszej siły gospodarczej.

Prąd samodzielności gospodarczej polskiej natrafia ze strony Żydów nie tylko na bezpośrednią, czołową kontrakcję. Żydzi zdobywają się na szereg wymyślnych sztuczek, które jednak nie okazują się skuteczne na dłuższą metę i przyczyniają się w rezultacie do jeszcze większych porażek. Ostatnio dają się obserwować po stronie Żydów próby przesunięcia płaszczyzny toczącej się walki gospodarczej na teren polityczny i szukania na tej drodze rozstrzygnięcia.

Kiedy proces narastania małych, średnich placówek gospodarczych i hurtowni nabrał żywiołowego rozpędu, kładziemy coraz większy nacisk na rozwój polskiego przemysłu. Trzeba stwierdzić, że i w tej dziedzinie gospodarstwa narodowego mamy znaczny dorobek, a to przede wszystkim w zakresie średniego i drobnego przemysłu. Stwarzając warunki pod rozrost polskiego, rodzimego przemysłu, staramy się o to, aby kupiec i rzemieślnik polski rozprowadzał w jak największym stopniu polskie produkty przemysłowe przy eliminowaniu równoczesnym obcych.

Stronnictwo Narodowe, przeprowadzając akcję unaradawiania życia gospodarczego, żywiołowy proces gospodarczego uniezależniania się społeczeństwa polskiego przepaja planową myślą i zorganizowanym czynem. Wspólnym, społecznym wysiłkiem tworzymy i budujemy gospodarczo wolną Wielką Polskę.

Po świetnym i zasadniczym przemówieniu adw. dra Trajdosa wygłosili referaty pp.: B. Kozubowski, Tadeusz Dobrzański, Leon Najmrodzki, red. Stanisław Czapiewski, inż. Zygmunt Ihnatowicz i dyr. Józef Szmydt. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Omówieniem referatów i dyskusji zajmiemy się w następnym numerze. (j. w.)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 29 marca. Żyto 17,75—18,00; pszenica I. st. 24,50—25; II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 16,50—16,75, II. gat. 16,25—16,50; owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne miałkie 14,75—15,25; śr. 14,25—14,75, gr. 15,25—16,00; mąka żytnia 65% 28—28,50; mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Katowice, 29 marca. Żyto 19,25—19,50; pszenica czerw. tw. 26—26,50, jedn. 25,50—26,—; zb. 25—25,50; jęczmień przem. 18,75—19,25; past. 18—18,50; owies jedn. 21,50—22,00, zb. 20,50—21,00; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15, śr. 13,50—14, miałkie 13—13,50; mąka żytnia 65% 27,75—28,75; mąka pszenna 36,50—37,00.

Warszawa, 29 marca. Żyto I. 19,25—19,50; pszenica czerw. 27,50—28, jedn. 27—27,50, zb. 26,50—27,00; jęczmień I. st. 17,75—18,00, II. st. 17,25—17,50, III. st. 16,75—17,25; owies I. st. 21,50—22, II st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby gr. 16,25—16,75, śr. 14,25—15,25, miałkie 14,75—15,25; mąka żytnia 65% 28—28,50; mąka pszenna 65% 37,50—39,50.

Lwów, 29 marca. Żyto I. st. 18,25—18,50, II. st. 17,50—17,75; pszenica czerw. 24,25—24,50, zbier. 23,25—23,50, biała 24,75—25, zbier. 23,75—24,00; jeczmień przem. 16—16,50, past. 15—15,25; owies I. st. 21,25—21,50, II. st. 19,75—20,00; otręby żytnie 10,25—10,50; otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11,50—12,50, miałkie 12,75—13,00; mąka żytnia 65% 28,25—28,75; mąka pszenna 65% 36,50—37,00.

Łódź, 29 marca. Żyto 19,25—19,75; pszenica 26,25—26,75, zbier. 25,50—26,00; jęczmień 17—18,00; owies jedn. 21,25—21,50, zbier. 20—20,25; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne śr. 14—14,25, grube 14,25—14,50; mąka żytnia 65% 28—28,50; mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Płatność podatków w kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki: Do dnia 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 marca 1938 r.; do 20 kwietnia — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 kwietnia 1938 roku;

do dnia 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1938 r.;

do dnia 15 kwietnia — I rata (półroczna) podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w 1937 r.;

do dnia 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 25 kwietnia — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ub. kwartale (miesiące: styczeń, luty i marzec rb.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione wyżej, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 kwietnia — I rata (półroczna) podatku gruntowego za 1938 r.;

do dnia 30 kwietnia — I rata (półroczna) podatku od lokali za 1938 r.;

do dnia 1 maja — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938 przez osoby prawne w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości, odroczone lub rozłożone.

Zainteresowanie zagranicy stocznią gdyńską

Od czasu przedsięwziętej reorganizacji naszej stoczni w Gdyni raz wraz ukazywały się informacje w fachowej prasie zagranicznej o poszczególnych etapach prac zmierzających do uruchomienia tej stoczni.

Ostatnio, w związku z dokonanym przez „Żeglugę Polską" zamówieniem na budowę statku morskiego, we wszystkich większych czasopismach żeglugowych ukazały się notatki na ten temat, co świadczy o dużym zainteresowaniu zagranicy sprawami naszej stoczni i floty handlowej. Winni o tym pamiętać kierownicy i pracownicy stoczni, że na nich są zwrócone oczy nie tylko kraju, lecz i zagranicy.

Przy sposobności wypada nadmienić, że wspomniany statek obliczony jest na 1250 ton nośności — szybkość 11 węzłów (około 20 km na godz.) i ma być wykończony w pierwszych miesiącach 1940 roku.

Należy żywić nadzieję, że rozwój stoczni umożliwi podjęcie w międzyczasie budowę innych jednostek morskich.

„Czarna lista" nieuczciwych importerów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło wiele wypadków, że niektórzy importerzy polscy wywiązują się niewłaściwie ze zobowiązań, zaciągniętych w stosunku do dostawców zagranicznych. Wobec powyższego ministerstwo postanowiło w odniesieniu do tych importerów zastosować pewne sankcje, dopuszczalne w ramach kompetencji samorządu gospodarczego.

Mianowicie firmy importowe, których zostanie udowodniona zła wola wobec dostawcy zagranicznego, zostaną wpisane na „czarną listę", tracąc, jeśli nie w ogóle, to w każdym razie na dłuższy czas, prawo importowania. (P. A. A.)

Na rynku materiałów budowlanych i żelaznych

Łódź, 24. 3. — W ostatnim tygodniu wskutek ożywienia i przygotowań do sezonu, który wskutek wyjątkowo ciepłej pogody rozpoczął się znacznie wcześniej, zanotowano zwyżkę cen wszystkich niemal artykułów budowlanych, przede wszystkim drzewa (przeciętnie od 5 do 9 proc.). Cegła, podlega nadal reglamentacji urzędowej, jednak warunki sprzedaży są ciężkie. Wapno, cement podrożały o 5 pct. Żelazo budowlane wyjątkowo podskoczyło w cenie (przeciętnie o 15 pct) a zwyżka ta tłumaczy się dużym zapotrzebowaniem na rynkach światowych. Podobnie ceny miedzi, cyny, rur cynkowych itp. oraz ołowiu podniosły się od 20 do 25 pct i zwyżkę tłumaczy się zapotrzebowaniem zagranicy dla celów przemysłu wojennego.

Propagowanie wyrobów krajowych jest obowiązkiem

Polskie fabryki, produkujące sprzęt radiowy, winny przekonać szerokie rzesze radioamatorów, że wyroby krajowe w niczym nie ustępują towarowi zagranicznemu. Obecny okres czasu jest nakazem popierania wytwórczości krajowej, to popieranie jednak może nastąpić tylko przy odpowiednim propagowaniu tych wyrobów przez wytwórców, a co za tym idzie winni producenci przy każdej nadarzającej się okazji dobrnięcia do społeczeństwa korzystać z niej. Taką okazją są X Targi Katowickie, które odbędą się w czasie od 22 maja do 6 czerwca rb. (P. A. A.)

Krótkie informacje gospodarcze

(k) **Oznaczanie na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.** W związku z różnorodnymi notatkami, ukazującymi się w prasie na temat oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że sprawa ta jest uregulowana art. 33 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. Ust. R. P. nr 53 poz. 468), zmienionego ustawą z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 40 poz. 350). W kwietniu 1937 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przypomniało podległym władzom odministracyjnym o obowiązku dopilnowania, aby postanowienia art. 33 prawa przemysłowego były przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe należycia wykonane. Jak wynika z nadesłanych sprawozdań, na skutek wydanych przez władze administracyjne zarządzeń, przedsiębiorstwa na terenie całego państwa zostały wezwane do należytego oznaczania swych firm, winni zaś niestosowania się są pociągani do odpowiedzialności karnej. Kontrola, przeprowadzona przez władze administracyjne tylko w nielicznych wypadkach, stwierdziła uchybienia art. 33 prawa przemysłowego. Niemniej władze te kontynuują kontrolę nad prawidłowym oznaczaniem przedsiębiorstw przemysłowych.

(k) **Sytuacja walutowa.** Na ostatnich giełdach walutowych panowała słaba tendencja dla dolara i franka francuskiego. Dolar notowany był w Londynie 4.99 13/16 wobec 4.98 3/4 poprzednio. Dewiza na Paryż wykazała natomiast gwałtowny spadek i tylko w ostatniej chwili zaznaczyła się pewna, nieznaczna zresztą, poprawa. W Londynie notowano franka 161 7/8. W terminowych notowaniach franka w Londynie deport 1-miesięczny wynosił 1,75, 3-miesięczny natomiast 4.50.

(k) **Kupiectwu prowincjonalnemu pod uwagę.** Niektóre urzędy skarbowe nie respektują przepisów okólnika Ministarstwa Skarbu wydanego jeszcze w 1927 r. (z dn. 29. III. L. D. P. O. 3926/III Dz. Urz. Min. Sk. nr 12 poz. 142); okólnik ten zezwala kupcom prowadzącym sklep i posiadającym dlań świadectwo handlowe, na sprzedaż swego towaru w dni targowe na rynku w tej samej miejscowości, w której mieści się ich zakład handlowy, na podstawie świadectwa nabytego dla sklepu bez obowiązku wykupienia osobnego świadectwa przemysłowego dla sprzedaży na rynku. Cytowany okólnik realizuje słuszną zasadę pod względem gospodarczym, że w dni targowe w miasteczkach prowincjonalnych kupcy mogą osiągać obroty jedynie ze sprzedaży na rynku, na którym koncentruje się w dni targowe okoliczny element wiejski, stanowiący główną klientelę kupców. (az)

W procesie Drobnera zeznają świadkowie

Ks. dr Niemczyński nie słyszał przemówienia — Ciekawe zapytanie przysięgłego — Wszyscy się wypierają — Nowi świadkowie

Kraków. (Tel. wł.) W siódmym dniu procesu dra Drobnera zeznawali świadkowie obrony.

Jako pierwsza zeznawała W. Malinowska, która była pośredniczką w korespondencji Drobnera z jego córką i zięciem Salo Strammerem, przebywającymi w Sowietach. Świadek wypiera się jakoby kiedykolwiek otrzymywała listy wprost dla oskarżonego, choć tenże przyznał się do takiego jednego listu.

Przemówień w Radzie nie bierze się serio

Z kolei zeznaje ks. dr Józef Niemczyński, proboszcz parafii na Podgórzu, radny miejski z listy prorządowej, na okoliczność podburzającego przemówienia dra Drobnera w Radzie Miejskiej.

Świadek ten twierdzi, iż w czasie przemówienia Drobnera, w którym miały paść słowa o paleniu kościołów względnie bud katolickich, świadek znajdował się w kuluarach Rady Miejskiej, a ktoś mu powiedział, że dr Drobner źle się wyraził o Kościele. Gdy świadek wrócił na salę obrad, przemawiał wtedy radny Kuśnierz, który, zdaniem świadka, „bardzo dobrze powiedział". Inny radny, ks. Molański, w czasie prywatnej rozmowy wspomniał świadkowi o inwektywach dra Drobnera na religię, ale, zdaniem świadka, „przemówień w Radzie Miejskiej nie bierze się na serio". Księża radni zwalczali raczej innych socjalistów, a nie Drobnera.

W tym miejscu jeden z przysięgłych pyta się, dlaczego ks. Niemczyński nie zainteresował się tak ważną dla wszystkich katolików kwestią obrazy religii. Świadek zeznaje niejasno.

Zjadliwy mówca

Wiceprezydent m. Krakowa dr Radzyński stwierdza, że Drobner oświadczył się w Radzie Miejskiej przeciw dawaniu pieniędzy na budowę nowych kościołów. Powiedzenia inkryminowanego świadek nie pamięta, nie wie, czy był wtedy obecny na sali. W czasie zeznań wychodzi na jaw, że gmina żydowska gospodaruje sama funduszami przyznanymi jej globalnie przez miasto.

Oskarżony długimi pytaniami próbuje wyciągnąć ze świadka stwierdzenie, że absolutnie nie może być mowy o obrazie przez niego religii w czasie obrad Rady Miejskiej. Dr Radzyński uważa, że Drobner miał dobre kwalifikacje na radnego, choć był „zjadliwym mówcą".

Świadek z więzienia

Następnym świadkiem jest przebywający w więzieniu za pochwalanie zdrady stanu w przemówieniu po rozruchach chrzanowskich adw. dr Szyja Fensterblau. Poznał on dra Drobnera w redakcji „Naprzodu", a spotykał się z nim szczególnie w lokalach związków zawodowych i w czasie strajków (wtedy, jak wiadomo, ożywia się działalność żydowskich „obrońców ludu"). Kategorycznie świadek zaprzecza, jakoby miał jakiekolwiek rozmowy polityczne w swoim życiu z Drobnerem.

Następny świadek, starosta bocheński Pałosz, mówi, iż oskarżony był w przemówieniach agresywny i nie dotrzymywał przyrzeczeń.

Zeznają działacze socjalistyczni

Jako następni świadkowie zeznają działacze socjalistyczni związków zawodowych.

Pierwszym z nich jest St. Cekiera, radny miejski, wchodzący do sądu z odznaką Daszyńskiego w klapie. W zeznaniach jego są wyraźne sprzeczności z zeznaniami oskarżonego.

Adam Bujas, sekretarz zw. zaw. transportowców, nie pamięta spotkań Drobnera z komunistami i nie wie dobrze, o co go ci atakowali. Świad. twierdził, że gdy nie można było opanować strajkujących, wtedy zwracał się o porade do Drobnera (u socjalistów jest mnóstwo pieniędzy na dobrą organizację).

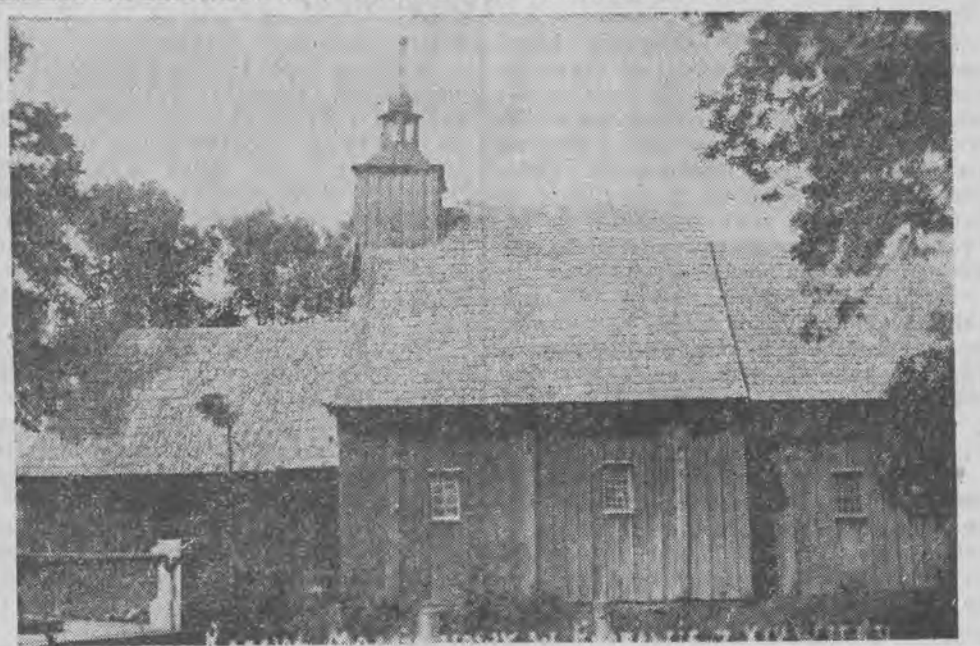
Sekretarz zw. zaw. przem. chem. Zygmunt Bocian nie przypomina sobie obciążających oskarżonego powiedzeń w czasie jego przemówień, bardzo w nie wątpi, jak również wątpi w to, czy na zebraniu PPS mogły padać niedozwolone okrzyki. Gdy Drobner mówił o wojnie, nie wspominał o wojnie z ZSRR dlatego, że tego nie było na porządku dziennym (!).

Leon Kruczkowski, literat, nie wyklucza możliwości użycia w czasie powyższego przemówienia podburzających słów, ponieważ był wtedy na korytarzu i nie może zaprzeczyć, że tak nie było.

Opuszczeni świadkowie

Na poniedziałkowej rozprawie trybunał ogłosił postanowienie, odrzucające kilkudziesięciu świadków obrony, a godzące się na dopuszczenie 6, a mianowicie Adama Ciołkosza, dr Ciołkoszowej, dr Szumskiego, J. Cyrankiewicza, Ścibora i Podgórskiego. Na zakończenie odczytano zawnioskowane dokumenty.

ZIEMIA KALISKA WRACA DO WIELKOPOLSKI



Modrzewiowy kościół Bożego Ciała w Kłodawie w pow. kolskim z XIV wieku

Wyrok w procesie morderców z Włocławka

Wł. Puzdrakiewicz i J. Strzelecki skazani zostali na dożywotnie więzienie, Dudnik na 6 lat domu poprawczego D

Włocławek, 29. 3. W poniedziałek zakończyła się trwająca od kilku dni rozprawa przeciwko ohydnym mordercom dwu kobiet: A. Mision i W. Kuśmierek, właścicielek sklepiku przy ul. Ceglarnej 3 we Włocławku.

Punktualnie o godz. 13 wkroczył na salę sąd, który wśród ogólnego napięcia ogłasza wyrok, mocą którego oskarżeni Władysław Puzdrakiewicz i Józef Strzelecki zostali skazani na dożywotnie więzienie, a Jan Dudnik na dom poprawczy do pełnoletności (około 6 lat).

Motywy wyroku sąd oparł na zeznaniach Dudnika na rozprawie. Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

Adwokat skarży sędziów i prokuratorów

o 100 tysięcy złotych odszkodowania

Lublin. — Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywać będzie w najbliższych dniach niezwykle charakterystyczną sprawę.

Przed kilkoma miesiącami adw. Stefan Ciświcki z Lublina, prowadząc interesy małżonków Pawłowskich, nabył na licytacji nieruchomość miejską za bardzo niską cenę. Po kilku dniach nieruchomość tę sprzedał za wyższą cenę synowi Pawłowskich.

Sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, który uznał, iż adw. Ciświcki działał na szkodę Pawłowskich i wydał wyrok skazujący adwokata. Sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej po wyroku tym zawiesił adwokata w czynnościach. Sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, który adw. Ciświckiego uniewinnił.

W związku z tym adw. Ciświcki złożył do sądu skargę przeciwko sędziom Sądu Okręgowego, którzy go skazali: Michalczukowi, Czerniakowi i Lewandowskiemu, przeciwko wiceprokuratorowi Grzybowskiemu, prok. Skolimowskiemu, prok. Markowskiemu, Lubelskiej Izbie Adwokackiej, Skarbowi Państwa oraz przeciwko Adamowi, Romanowi i Bronisławowi Pigłowskim i adw. Strawińskiemu. W skardze tej adwokat z tytułu niesłusznego oskarżenia go i skazania wnosi o zasądzenie odszkodowania w wysokości 100.000 zł tytułem strat moralnych i materialnych.

Obecnie Sąd Okręgowy w Lublinie wyznaczył adw. Ciświckiemu termin, w którym uzyskać ma on zezwolenie na wytoczenie sprawy sędziom i prokuratorom. Do chwili obecnej adw. Ciświcki zezwolenia tego nie uzyskał.

Sekretarz PPS ponownie skazany

Gniezno. (Tel. wł.) Dnia 19 marca rb. podaliśmy wiadomość, iż Sąd Grodzki w Gnieźnie skazał Jana Włodarczyka, sekretarza PPS i radnego m. Gniezna za przywłaszczenie na 2 miesiące aresztu.

W poniedziałek zasiadł znów na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Gnieźnie Jan Włodarczyk, oskarżony o to, że 2 września 1937 r. przywłaszczył sobie 145 zł na szkodę robotnika rolnego Jana Sosińskiego z Tarnowskiego Młyna, powiatu konińskiego, którego zastępował jako pełnomocnik, pełniąc funkcję sekretarza związkowego. Słuchany jako świadek Sosiński zeznał, że Włodarczyk początkowo nie przyznał się do zainkasowania pieniędzy od adw. Langera, a dopiero później przyznał się, iż pieniądze zużył na własne potrzeby.

Sąd skazał Włodarczyka na 1 rok więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd napiętnował oskarżonego zaznaczając, że jest to już drugi wypadek przywłaszczenia pieniędzy na szkodę najbiedniejszych. (br)

Sensacyjny proces w Krakowie

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczył się sensacyjny proces odwoławczy studenta Akademii Górniczej Tadeusza Bulewskiego, oskarżonego o zorganizowanie manifestacji w dniu 11 listopada ub. r. oraz o obrazę policji, gen. Monda i prez. Kaplickiego. W I-szej instancji Bulewski skazany został na 900 zł grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu. Wyrok oparty został na zeznaniach niej. Białka.

Na rozprawie odwoławczej świadek Białek podtrzymał swoje zeznania, lecz przyciśnięty do muru przez obrońcę adw. dra Pozowskiego, przyznał, że siedzi obecnie w areszcie za kolportowanie w okolicy Skawiny odezw i ulotek „Falangi" i O. N. R. oraz, że jest płatnym konfidentem policyjnym.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający p. Bulewskiego a w motywach oświadczył, że świadek Białek zrobił na sądzie wrażenie, iż zeznania jego nie mogą być podstawą wyroku skazującego.

Nowe znaczki i karty pocztowe

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Poczt wydrukowało znaczną ilość nowych znaczków pocztowych wobec stałego wzrostu liczby przesyłek pocztowych, druków itp. Ogółem wydrukowano 170 milionów znaczków różnej wartości. Największe zapotrzebowanie daje się odczuć na znaczki wartości 5, 15 i 25 groszy. Dla poczty gdańskiej wydrukowano 500.000 znaczków z nadrukiem „Port Gdańsk".

10 kwietnia rb. będą wprowadzone do sprzedaży karty pocztowe nowego nakładu. Wytłoczono na nich znaczki z podobizną Prezydenta RP. wartości 15 i 30 groszy. (w)

Pojedynek powietrzny syna Mussoliniego

Walka na śmierć i życie nad burzliwym morzem — Bruno Mussolini trafił samolot swego przeciwnika 330 kulami

Nowy Jork. — Do Stanów Zjednoczonych wrócił przed kilku dniami z Hiszpanii kapitan - lotnik Derek Dickinson, który brał udział w walkach powietrznych po stronie „czerwonego" rządu. Dickinson podał korespondentowi dziennika „Daily Telegraph" sensacyjne szczegóły pojedynku powietrznego, jaki stoczył z Brunonem Mussolinim (jak wiadomo, Bruno Mussolini brał udział w walkach powietrznych po stronie wojsk narodowych).

Według opowiadania Dickinsona, pewnego dnia Bruno Mussolini zatelegrafował do Walencji, siedziby „czerwonego" rządu, że stoczyłby walkę z najlepszym pilotem armii rządowej. Dickinson, któremu to zakomunikowano, na pojedynek ten zgodził się, przy czym ustalono, iż odbędzie się on na wysokości 3500 m nad morzem, w odległości 15 km na wschód od Walencji. Świadkami pojedynku miały być trzy samoloty neutralne.

Pojedynek ten doszedł rzeczywiście do skutku. Trwał on pół godziny, przy czym lotnicy w ostatniej fazie walki znajdowali się tuż nad morzem. Walki nie rozstrzygnięto, ponieważ wyczerpano całkowicie zapas benzyny i amunicji.

Po wylądowaniu — mówił Dickinson — stwierdziłem, iż aparat mój trafiony był 330 razy. Bruno Mussolini został podobno ranny w nogę.

KRONIKA PABIANIC

Kino Oświatowe — „Niezwyciężony Bill".

Kino Nowości — „Dwie Joasie".

Z Akademii ku czci N. M. P. Staraniem Katol. Stow. Kobiet przy parafii św. Mateusza urządzona została w niedzielę ub. w sali Domu Katolickiego przy ul. ks. Piotra Skargi akademia ku czci Zwiastowania N. M. P. Ciekawy referat pt. „U stóp naszej Patronki" wygłosiła p. Pociejewska. Z kolei odbyła się część wokalna. Symfonię F. Niewiadomskiego wykonali pp. O. Nitschówna i Staszewski przy akomp. p. K. Lubowskiego. Śpiewy solowe: „Ave Maria" Fr. Szuberta odśpiewała p. Michlówna, oraz „Zdrowaś Mario" K. Rozynka odśpiewał p. J. Siciński; akomp. p. Sztadery. Ponadto wystąpiła artystka Opery Warszawskiej p. Mechówna, oraz pp. Siciński i Nowak. Bardzo ładnie, efektownie i nastrojowo wypadł żywy obraz pt. „Zwiastowanie" i obraz sceniczny pt. „Żniwiarka Pańska", wykonane przez pp. Kalwinkową, Pociejewską i małą Danusię Kubicką.

Z rocznych obrad Zw. Rzem. Chrześcijan. Związek Rzem. Chrześcijan odbył w niedzielę, dnia 27 bm. swoje roczne walne zgromadzenie członków. Zebranie zagaił prezes p. Magrowicz. Z kolei nastąpiły sprawozdania Zarządu. Na podkreślenie działalności w okresie sprawozdawczym zasługuje rozwój Kasy Bezprocentowego Kredytu i zakupienie przy placu Gen. Dąbrowskiego nieruchomości na Dom Rzemieślniczy. Stan kasy przedstawia się w dochodzie zł 7.421,89, w rozchodzie zł 6.802.85. Przeznaczono 3000 zł na zakup wspomnianej nieruchomości, nabytej przy pomocy ofiar i pożyczek od miejscowych Cechów rzemieślniczych. — Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. M. Kołacza udzielono Zarządowi absolutorium. Zarząd pozostaje jeszcze ten sam. Wybrano jedynie do Zarządu p. R. Lauera w miejsce p. Mencla, który wyjechał na stałe do Warszawy.

Z Policyjnego Klubu Sportowego. W sobotę wieczorem w świetlicy przy ulicy Orlicz - Dreszera odbyło się walne zebranie Policyjnego Klubu Sportowego pod przewodnictwem komendanta powiatowego P. P. na powiat łaski p. Kruziewicza, który wygłosił referat pt. „Kultura i cywilizacja".

Delegacja „Pracy Polskiej" interweniowała w sprawie robót publicznych. W ub. piątek delegacja Zw. Zaw. „Praca Polska" w Pabianicach udała się do województwa i Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Łodzi z prośbą o powiększenie dotacyj i kredytów na prowadzenie robót publicznych w Pabianicach, celem umożliwienia większej liczbie robotników sezonowych uzyskania pracy w r. bież. Postulaty zostały przychylnie potraktowane i należy się spodziewać, że czynniki miarodajne po rozpatrzeniu całej sprawy przyjdą miastu naszemu z odpowiednią pomocą, co da możność wielkiej rzeszy sezonowców wypracowania liczby tygodni potrzebnych do ustawowego zasiłku.

KRONIKA ZGIERZA

Misje parafialne. W ub. sobotę w kościele parafialnym św. Katarzyny rozpoczęły się misje, które prowadzą oo. Franciszkanie. Nabożeństwa misyjne odprawiają się codziennie o godz. 8,30 rano i 6,30 wieczorem. Misje trwać będą do dn. 2 kwietnia.

Z rocznego walnego zebrania Str. Narodowego. W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28, odbyło się doroczne walne zebranie członków Str. Nar. w Zgierzu. Zebranie zagaił prezes koła, wiceprezydent miasta p. L. Zajączkowski. Po złożeniu sprawozdania z rocznej działalności, delegat Zarządu Okręgowego w Łodzi, kpt. Leon Grzegorzak wygłosił dłuższe przemówienie. Z kolei wygłosili przemówienia pp. L. Zajączkowski i Jędrzejczak. Okrzykami na cześć Polski narodowej, Romana Dmowskiego i ruchu narodowego zebranie zakończono.

Inspekcja miasta. W związku z komunikatem Zarządu Miejskiego o konieczności uporządkowania strychów domów mieszkalnych ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, z dniem 26. bm. zostało ustanowionych dziesięć komisyj lotnych, które w ciągu tygodnia przeprowadzą lustrację domów na terenie całego miasta. Winni niepodporządkowania się zarządzeniu władz miejskich pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

KRONIKA ŁASKU

Szkody od pioruna. W dniu 26. bm. w czasie chwilowej burzy piorun uderzył w słup, po którym prowadzony był kabel elektryczny i zniszczył większą ilość radio - aparatów. Następnie piorun przedostał się do tkalni mechanicznej Żydów Noskowicza i Brzezińskiego, gdzie zapalił bawełnę. Dzięki szybkiej interwencji pracowników pożar udało się zlokalizować.

Nagły zgon w podróży. W dniu 27. bm. zmarł w drodze z Bychlewa do Róży jadący wozem 78-letni W. Otomański, mieszkaniec wsi Róża, gm. Dobra.

Ruch pasażerski w Gdyni

W ciągu stycznia i lutego rb. wyjechało przez port gdyński ogółem 4.196 pasażerów, a przyjechało jednocześnie 612 osób. Cyfry te są dowodem dalszej poprawy ruchu pasażerskiego, który w tym samym okresie r. ub. wynosił po stronie wyjazdów 3.190 osób, a przyjazdów — 465 osób. (Kabel)

Wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia kolejowe

Nadużycia były, ale nie ma winnych — Oddalone powództwo Dyrekcji P. K. P. na sumę 340 tysięcy zł — Sąd skazał głównego oskarżonego inż. Dąbrowskiego na rok więzienia

Łódź, 29. 3. — Wczoraj po szesnastu dniach rozprawy Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w głośnym procesie o nadużycia na kolei przeciwko inż Eugeniuszowi Dąbrowskiemu i innym. Jak to podawaliśmy, wniesiono powództwo w imieniu kolei przeciw oskarżonym na sumę 340.000 zł. Sprawa zakończyła się dość sensacyjnie.

Sąd uznał winnym inż. Eugeniusza Dąbrowskiego w jednym wypadku, a mianowicie, że poświadczył rachunek pracownika kolei Gąsowskiego na wykonane roboty kolejowe, choć rachunek był wystawiony na nazwisko Wrzoska, a same roboty nie powinny być powierzane pracownikowi kolejowemu.

Za to wykroczenie skazano inż. Dąbrowskiego na jeden rok więzienia. Połowę kary na mocy amnestii oskarżonemu darowano, resztę zaliczono na poczet aresztu w śledztwie i karę uznano za odbytą.

Dostawcę Grabowskiego uznano winnym podpisania zapotrzebowania na blankiecie kolejowym na 10.000 cegieł, choć jako urzędnik kolejowy nie miał prawa podpisu i za to skazany został na 8 miesięcy więzienia, przy czym połowę kary darowano mu, a resztę uznano za odbytą przez zaliczenie aresztu w śledztwie.

Pozostałych: Kondratowicza, Milnera i Niemczyka oraz Dąbrowskiego i Grabowskiego od zarzutu nadużyć przy dostawach tłucznia i sprzedaży starych szyn, uniewinniono. Powództwo cywilne Sąd pozostawił bez rozpoznania. Proces kosztował około 50 tys. zł. Kontrola trwała około 2 lat.

Za ujawnienie nadużyć kontrolera awansowano o trzy stopnie i wynagrodzono złotym krzyżem zasługi. Tymczasem na procesie ujawniono, że zarówno administracja kolejowa jak i sama kontrola mocno szwankowała, albowiem Sąd nie mógł ustalić nadużyć na podstawie dostarczonego materiału dowodowego.

Na „towarzysza" Pietrzaka czekała umajona taczka

Propaganda na rzecz „czerwonej" Hiszpanii na zebraniu fabrycznym

Łódź, 29. 3. — W „dobranej" kompanii klasowców dochodzi od czasu do czasu do kłótni i wówczas ogół robotniczy jest świadkiem ciekawego widowiska, charakteryzującego dosadnie patentowanych „obrońców ludu". Oblicze działaczy klasowych wyraźnie określiło zajście, jakie wynikło na zebraniu fabrycznym pracowników wykończalni zakładów K. T. Buhle.

W trakcie tego zgromadzenia weszli na salę delegaci tkalni wspomnianych zakładów, a mianowicie „towarzysze" Agaciak oraz Frątczak i wystąpili z bardzo poważnymi zarzutami pod adresem przewodniczącego zebrania delegata Pietrzaka.

„Towarzysze" ci stwierdzili publicznie wobec wszystkich zgromadzonych, że delegat Pietrzak jest „karierowiczem, zaprzepaszczającym dla własnych doraźnych widoków interesy klasy robotniczej". Przybyli delegaci użyli między innymi w stosunku do „tow." Pietrzaka słowa „zdrajca".

Kiedy delegat Pietrzak odmówił kategorycznie żądaniu „towarzyszy" Agaciaka i Frątczaka, wzywających go do udania się na teren tkalni na zebranie, opuścili oni mury wykończalni. Delegat Pietrzak, nie chcąc pójść na zebranie pracowników tkalni „czuł widać pismo nosem". Oczekiwano tam bowiem na „towarzysza" z „umajoną taczką", którą miano go wywieźć za mury fabryczne.

Na omawianym zebraniu doszło jeszcze do innego incydentu. Wywołał go „tow." Fandrych, domorosły spec od sprawy hiszpańskiej, który przedstawiając groźne położenie czerwonej Hiszpanii zaapelował do zebranych o zorganizowanie zbiórki na jej potrzeby pod płaszczykiem gromadzenia pieniędzy na hiszpańskie dzieci, cierpiące „głód i niedostatek z powodu akcji gen. Franco".

Bardzo pouczające widowisko.

Zaułki polskiej nędzy

Tragiczny lot reemigranta — B. ochotnik wojsk polskich odznaczony krzyżem walecznych żyje w skrajnej nędzy

Łódź, 29. 3. Nędza jest stałym towarzyszem polskich mas. Na łamach naszego pisma dzień w dzień niemal notujemy fakty straszliwej wprost niedoli, w jakiej żyją Polacy. Dziś powiększamy tę listę dwoma nowymi faktami.

Przy ul. Porzecznej 7 mieszka Władysław Dylewski, reemigrant z Francji. Od dwóch lat jest bez pracy, na utrzymaniu ma czworo dzieci i żonę. Przez dwa długie lata kołata do wszystkich urzędów i władz prosząc o pracę. Pisze podania, wnosi osobiste prośby, błaga z płaczem: „dajcie mi pracę, chcę żyć!". Wszędzie spotyka się z tą samą odpowiedzią: „jak będzie miejsce, damy pracę".

W ubiegłym roku doprowadzony do skraju rozpaczy, w przystępie beznadziejnej depresji targnął się na swoje życie, podrzynając sobie gardło brzytwą. Uratowano go po to, — aby patrzył na nędzę własną i swych dzieci, które wołają o chleb.

Obecnie znowu rozpoczął wędrówkę po wszystkich urzędach łudząc się nadzieją, że może znajdzie się dla niego praca, boć przecież rozpoczyna się okres robót sezonowych. Jak dotąd — bez skutku.

A tymczasem z dniem 1 kwietnia grozi mu, jak tysiącom jemu podobnym — eksmisja. Znajdzie się zapewne na bruku. W domu panuje straszliwa wprost nędza. Żyją tylko z tego, co otrzymają z Opieki Społecznej, tj 9 kg mąki, 60 kg chleba, 2 kg grochu i 2 kg słoniny na miesiąc. To ma starczyć na 6 osób! Czyż można z tego wyżyć?

Echa podobnej tragedii człowieka, który jest na skraju nędzy i rozpaczy, dochodzą nas z prowincji z niedaleko położonego od Łodzi Gałkówka. Żołnierz, ochotnik, który przeszedł wojnę bolszewicką, za odwagę został odznaczony Krzyżem Walecznych, pracował w wielu organizacjach społecznych, nawet w „Strzelcu" — dziś jest od lat bez pracy i wraz z rodziną głoduje.

Pracy dla niego nie ma. Stoi na krawędzi rozpaczy, która może mu wszystko podsunąć. Nikt się nim nie interesuje, zasłużeni z „elity" są syci i zadowoleni, a były ochotnik wojsk polskich kona z głodu. Upominamy się o niego i pytamy, czy dla niego nie ma pracy?



Rodzina bezrobotnego reemigranta Dylewskiego

Kontrola artykułów spożywczych

Łódź, 29. 3. Z uwagi na wzmożone przed świętami zapotrzebowanie i corocznie notowane w tym okresie zwiększenie wypadków fałszowania artykułów spożywczych, wydane zostały zarządzenia odnośnie przeprowadzenia szczegółowej kontroli zakładów sprzedaży.

Pobierane będą przez organa próbki artykułów dla przeprowadzenia analizy. W wypadku ujawnienia sprzedaży artykułów sfałszowanych, lub fałszerstwa tychże artykułów winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Należy wypełniać swe obowiązki

Łódź, 29. 3. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał st. posterunkowy 14 Komisariatu PP. Ignacy Lewandowski, oskarżony o to, że w czasie od 28 sierpnia do 4 października 1937 roku będąc chorym, zaniedbał donieść prokuratorowi o napadzie rabunkowym dokonanym przez Stefana Bartczaka na Edwarda Szymańskiego, oraz że akt nie przekazał innemu zastępcy.

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, a mianowicie chorobę Lewandowskiego, skazał go na 6 tygodni aresztu i karę zawiesił na okres 3 lat.

Wizyta gen. Thommee w gimn. Zgr. Kupców

W ostatnich dniach dowódca O. K. IV, gen. bryg. Wiktor Thommée, w towarzystwie adiutanta kpt. Seweryna Białkowskiego, złożył wizytę dyrektorowi Prywatnego Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, ul. Narutowicza 68, p. Antoniemu Idźkowskiemu.

Wizyta ta stoi w ścisłym związku z faktem, że w gimnazjum tym kształciły się i wychowywały liczne pokolenia rodziny Thommée i spokrewnionych z nią Szaniawskich i Januszkiewiczów.

Pan Generał oprowadzony po gimnazjum przez dyr. Idźkowskiego dłuższą chwilę spędził przed wmurowaną w pięknym hallu gimnazjum tablicą-płaskorzeźbą, na której wyryte są nazwiska 26 poległych na polach bitew uczniów-żołnierzy, wychowanków gimnazjum. Rzeźba, niezwykle plastyczna i piękna, przedstawiająca grupę ułanów salutujących mijane po drodze cmentarzysko, była wystawiona w Zachęcie.

Wśród 26 nazwisk widnieje porucznik Mirosław Thommée, brat stryjeczny obecnego dowódcy O. K. IV; zmarł on w niewoli pod Kownem. Śmierć jego nastąpiła w tym czasie, gdy obecny dowódca O. K. IV w stopniu podpułkownika dowodził pułkiem strzelców kaniowskich na froncie bolszewickim. Wzruszające było skupienie i hołd gen. Wiktora Thommée pod skromną tablicą, uwieczniającą zbrojny udział łódzkich uczniów-żołnierzy w walkach o niepodległość Polski.

Marzec
30
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Kwiryn m., Aniela wd.
Czwartek: Balbina p., Kornelia W. S.
Kalendarz słowiański
Środa: Szukosław
Czwartek: Dobromira
Słońca: wschód 5.33, zachód 18.22
Długość dnia 12 g. 49 min.
Księżyca: wschód 4.36, zachód 17,09
Faza: 1 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 202-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY
Teatr Polski — „Kres wędrówki".
Teatr Popularny — „Figle Skapena".

KINA
Capitol — „Motyl hiszpański".
Corso — „Strzał w nocy" i „Walka o złoto".
Ikar — „Anioł śmierci" i Grzesznik mimo woli".
Metro — „Król i chórzystka".
Mimoza — „Robert i Bertrand".
Oświatowy-Słońce — „Wierna rzeka" i „Bolek i Lolek".
Palace — „Fortancerki".
Przedwiośnie — „Z miłości dla ciebie".
Rialto — „Kobiety nad przepaścią".
Stylowy — „Ich stu i ona jedna".

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Z działalności Kat. Stow. Kobiet. Oddziały Katol. Stow. Kobiet diecezji łódzkiej oddały onegdaj publiczny hołd Najśw. Marii Pannie, Patronce organizacyj kobiecych w Polsce.

W godzinach rannych we wszystkich parafiach odprawione zostały nabożeństwa, w czasie których członkinie K. S. K. D. Ł. przystąpiły do Sakramentów świętych.

W godzinach popołudniowych w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej J. E. ks. biskup dr K. Tomczak odprawił uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po czym uformował się pochód ze sztandarami, który przeszedł ulicami miasta do Domu Katolickiego, gdzie odbyła się reprezentacyjna akademia mariańska.

Z obrad komisji kapelanów harcerskich. W ramach walnego zjazdu Zw. Harcerstwa, pod przewodnictwem ks. kanonika Stan. Nowickiego, kapelana okręgu łódzkiego, odbyły się obrady komisji kapelanów. Na zebraniu omówiono stronę prawną działalności kapelanów w ośrodkach harcerskich, sprawności harcerskie z życia religijnego oraz udział księży w obozach letnich dla kapelanów w Zubrzycy na Orawie.

ŁÓDŹ

KRONIKA MIEJSCOWA

Przed zamknięciem Wystawy Morskiej. Zorganizowana przez L. M. i K. „Wystawa Morska" będzie nieodwołalnie zamknięta w dniu 3 kwietnia rb.

Wypłata zasiłków. Według danych statystycznych Woj. Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 7 do 19 bm. wypłacono zasiłki ustawowe 23.947 bezrobotnym.

W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 1.198 nowo zgłoszonych, zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 4.505 bezrobotnych na skutek skierowania do pracy zarobkowej, względnie z powodu całkowitego wyczerpania przysługujących im świadczeń.

Choroby zakaźne w Łodzi. W ub. tygodniu od dnia 20 do 26 bm. chorowało na dur brzuszny 5 osób, na dur plamisty 2, na płonicę 8, na błonicę 10, na odrę 52, na różę 3, na krztusiec 1, na drętwicę karku 6, na zakażenie połogowe 6, wskutek pokąsań 4.

Opowiadania dla młodzieży. Nakładem Towarzystwa Przyrodn. im. St. Staszica w Łodzi ukazało się opowiadanie Heleny Jarmolińskiej pt. „Przygody Ta i Ma" (cena 2,30 zł). W książce tej, stanowiącej niejako nowość wśród wydawnictw tego rodzaju, pięknie ilustrowanej lineorytami profesora A. Szydłowskiego, autorka podaje kilka przygód skrzatów wśród wiania dziejów ludzkości, w formie barwnie ujętej powieści, przystępnej dla każdego.

KRONIKA WYPADKÓW

Pożar. Ubiegłej nocy w mieszkaniu Icka Kimla przy ul. Piłsudskiego 37, w pokoju kąpielowym od pieca zapaliła się ściana drewniana. Na miejsce przybył 4 pluton straży pożarnej, który po krótkiej akcji pożar ugasił.

Rozszerzenie sieci pocztowej

Szereg nowych urzędów pocztowych w różnych punktach miasta

Łódź, 29. 3. Dyrekcja pocztowa w Łodzi, dążąc do usprawnienia działalności poczty, w ub. tygodniu uruchomiła dalsze trzy urzędy pocztowe filialne o charakterze nadawczym, a mianowicie Urz. poczt. Łódź 13 przy ul. 11 Listopada 76, Łódź 14 — przy ul. Anstadta 5 i Łódź 16 — przy ul. Limanowskiego 115.

W dniu 29 bm. otwarte zostały dalsze urzędy pocztowe filialne, również załatwiające czynności nadawcze, a mianowicie Łódź 15 przy ul. Targowej nr 43 i Łódź 17 przy ul. Napiórkowskiego 58.

W planie usprawnienia sieci pocztowej przewidziane jest uruchomienie dalszych 13 urzędów filialnych, tudzież rozszerzenie działalności niektórych bardziej ruchliwych urzędów przez wprowadzenie również czynności odbiorczych (wydawania przesyłek).



Ze zjazdu okręgowego Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi: 1) drh. Wocalewska, główna komendantka hufca żeńskiego, 2) obrady sekcji męskiej ZHP

Łódź w walce z plagą żebractwa

Łódź, 29. 3. Wczoraj odbyła się konferencja prasowa w Towarzystwie Przeciwżebraczym przy ul. Kątnej 10.

Naczelnik wydziału opieki społecznej w Zarządzie Miejskim przedstawił szczegółowy plan działalności Towarzystwa. Z dniem 1 kwietnia rb. uruchomiona zostanie zbiornia dla żebraków, obliczona na 180 miejsc, przytułek dla starców i kalek na 250 miejsc i z tym terminem policja zatrzymywać będzie żebraków i doprowadzać do zbiorni, gdzie zostaną wymyci, ogoleni, nakarmienieni i odziani.

W wypadku zaś stwierdzenia, że jedynie z nędzy dopuścili się żebrania, udzielona zostanie im przez Towarzystwo dalsza pomoc. W odniesieniu do żebractwa zawodowego stosowane będą rygory i praca przymusowa.

Dalej dzięki akcji Towarzystwa Zarząd Miejski przydzielił już teren w majątku miejskim Rzew, gdzie stanie wielki dom pracy na 2.000 miejsc, stanowiący wojewódzką zbiornie żebraczą.

O przystanek tramwajowy przy ul. Brzezińskiej

Łódź, 29. 3. Stowarzyszenie Właścicieli Autobusów woj. łódzkiego wystąpiło do dyrekcji tramwajów z wnioskiem o urządzenie stałego przystanku tramwajowego na ul. Brzezińskiej 144, przy wschodnim dworcu autobusowym.

Wnioskodawcy wskazują, że przystanki tramwajowe znajdują się opodal dworca, co przybyłym podróżnym, szczególnie obarczonym bagażami, utrudnia dostanie się do wagonu.

Wniosek ten ma być rozpatrzony i w najbliższym już czasie zrealizowany.

Echa afery żydowskiego bankiera

Łódź, 29. 3. — W ub. roku głośna była milionowa afera żydowskiego bankiera Szlamy Mendelsona dyrektora żydowskiego Banku Spółdzielczego Przemysłowo - Handlowego.

Mendelson poszkodował klientów banku, jak również wielu innych Żydów, którzy zawierzyli mu prywatnie różne oszczędności na kilka milionów złotych.

Obecnie udziałowcy banku dopłacają do swych udziałów, by pokryć straty tych klientów, którzy na terenie banku zostali poszkodowani przez aferzystę. Ci, którzy prywatnie zawierzyli swe oszczędności, nie otrzymują nic, gdyż Mendelson wyjechał i nie został dotychczas odnaleziony.

Poprzednio już Sąd Grodzki zasądził od 22 udziałowców różne kwoty dopłat do udziałów. Obecnie znów w 38 sprawach Sąd Grodzki wydał wyroki, zasądzające poważne sumy od udziałowców banku, celem pokrycia zdefraudowanych przez Mendelsona pieniędzy. Zaznaczyć wypada, że udziałowcami są wyłącznie Żydzi.

Czy dojdzie do strajku fryzjerów?

Łódź, 29. 3. — Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zawarcia układu dla fryzjerów. Rokowania nie dały wyniku i w rezultacie konferencję odroczono do 4 kwietnia rb.

Fryzjerzy poczynili przygotowania do strajku, o ile ugody nie osiągną.

O ochronę przyrody w woj. łódzkim

Łódź, 29. 3. W związku z nową ustawą o ochronie przyrody utworzony został w Łodzi podkomitet łódzki Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

W tych dniach w lokalu Miejskiego Muzeum Przyrodniczego w Parku Sienkiewicza odbyło się zebranie inauguracyjne tego podkomitetu. Po zagajeniu posiedzenia przez M. E. Potęgę, prezesa Tow. Przyrodn. im. St. Staszica, zabrał głos prof. Bryszewski. Prelegent zaznajomił zebranych z dotychczasowym dorobkiem na polu ochrony przyrody, wyrażającym się najwidoczniej w utworzeniu 180 większych i mniejszych rezerwatów leśnych, stepowych i wodnych we wszystkich częściach naszego kraju.

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Bryszewski omówił sprawy organizacyjne instytucyj ochroniarskich. Poza tym wygłosili referaty: p. W. Kozłowski o ochronie przyrody w terenach rekreacyjnych woj. łódzkiego i inż. Bolesław Ferchnin o organizacji dnia lasu. Oba odczyty zostały przez obecnych przyjęte z wielkim zainteresowaniem.

Postanowiono również zwrócić się do społeczeństwa z apelem o popieranie akcji ochrony przyrody, aby uchronić piękno ojczystego kraju przed grożącą zagladą.

Z działalności Zw. Kelnerów

Łódź, 29. 3. Wczoraj odbyło się ogólne zebranie Związku Kelnerów, na którym po złożeniu sprawozdania z rocznej działalności przez aklamację powołano dotychczasowy zarząd na bież. rok.

Ponieważ z dniem 10 kwietnia rb. upływa termin wypowiedzenia dotychczasowej umowy i Stowarzyszenie Restauratorów nosi się z zamiarem wypowiedzenia umowy, zlecono zarządowi podjęcie akcji o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Powołano do życia sekcję kulturalno-oświatową, kółko dramatyczne itp.

Dokształcanie fachowców w przemyśle

Łódź, 29. 3. Łódzkie Tow. Kursów Technicznych rozpoczęło pożyteczną akcję dokształcania zawodowego robotników w przemyśle i rzemiośle.

Kurs, który trwać będzie przez 12 miesięcy, pomyślany został w ten sposób, że kursiści obok zajęć praktycznych w zakładach przemysłowych uczęszczać będą na wykłady teoretyczne. Kursiści ulokowani w fabrykach, otrzymywać będą za swą pracę po 35 groszy za godzinę. Praca przy warsztacie trwać będzie 8 godzin dziennie, a nauka na kursie wieczorowym 3 godziny. W okresie feryj wakacyjnych kursiści zatrudnieni będą całkowicie w warsztatach szkolnych Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115 w Łodzi, po czym powrócą znów do zakładów fabrycznych.

Łódzkie Towarzystwo Kursów Technicznych zawiadamia kandydatów, zapisanych na kursy ślusarski i tokarski, że winni się zgłosić w dniu 31 bm. o godz. 17 do pawilonu mechanicznego Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115.

Kto nie płaci na Pomoc Zimową

Łódź, 29. 3. Miejski Komitet Pomocy Zimowej rozesłał do prasy komunikat zawierający pierwszą listę osób, które mimo wezwań nie zadeklarowały żadnej składki na rzecz bezrobotnych.

Na 48 nazwisk 43 jest żydowskich i 5 niemieckich.

DZIEŃ W ŁODZI

Z fabryki Bolesława Frenkla (Skorupki 19) nieznani sprawcy po wyłamaniu otworu w dachu skradli różne towary wartości 3 000 zł.

Z mieszkania Juliana Triebe przy ul. Piotrkowskiej 134 włamywacze skradli biżuterię wartości 4 000 zł oraz 80 zł w gotówce.

Ze składu Jakuba Koguta (Zgierska 21) nieznani złodzieje przy pomocy włamania, skradli 20 tuzinów kapeluszy, wartości 1 500 zł.

Józefowi Mielczarkowi (Rzgowska 85) na Czerwonym Rynku skradziono portmonetkę z pieniędzmi. Policja zatrzymała sprawców kradzieży, którymi okazali się Franciszek Bentlejewski (Łączna 41) i Wacław Miazek (Śląska 43).

W sklepie Reginy Jaros (Napiórkowskiego 153) znaleziono w czasie rewizji poważniejszą ilość chloranu potasu (calichloricum), który trzymała dla sprzedaży. Materiał wybuchowy skonfiskowano. Jarosowa została skazana przez Sąd Starościński na 20 zł grzywny.

Józefa Herc (Wspólna 17) zajmowała się nielegalnie leczeniem przy pomocy ziół, za co pobierała opłaty. Policja w czasie rewizji skonfiskowała znaczną ilość ziół. Sąd Starościński skazał Józefę Herc za nielegalną praktykę lekarską na 14 dni aresztu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Łącznej 53 została pobita w czasie sprzeczki 35-letnia Irena Lasik, odnosząc rany głowy i twarzy. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Gdańskiej 6 uległa zatruciu gazem świetlnym wskutek własnej nieostrożności Antonina Antkiewicz. Przybyły lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy.

Ulgi dla rzemiosła

Łódź, 29. 3. Na skutek zabiegów Izby Rzemieślniczej i organizacyj rzemieślniczych, których obrót roczny wynosi od 50 do 100 tys. zł. Ulgi te wprowadzone zostają od 1 stycznia 1939.

Na zasadzie nowych przepisów podatek od obrotu wynosić będzie dla zakładów prowadzących handlowe księgi 1,5 pct zamiast 2 pct, dla nieprowadzących ksiąg 2,1 pct zamiast 3 pct. Ulgi te stosowane będą powszechnie, bez składania podań indywidualnych.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Jak „orzą" Żydzi w Wilnie „ozonowym" koniem

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Wilno, w marcu.

Raz na prawo, raz na lewo. Raz z Żydami, raz przeciw nim. Oto stała, a zawsze ta sama, taktyka „sanacji".

Taką też prowadzi i nasz Magistrat wileński. Żeby otumanionemu społeczeństwu rzeczywiście się wydawało, że „Ozon" a wraz z nim i samorząd, jest na polu gospodarczym antyżydowsko nastrojony — trochę się tym żydkom wileńskim czasem coś urywa, a potem cicho wynagradza, trochę się ich głośno straszy, a cicho obiecuje, że... „są to strachy na lachy".

Bo jakżeż inaczej myśleć, sądząc chociażby z kilku ostatnich przykładów postępowania Magistratu wileńskiego.

Weźmy np. pozycję „zapomóg" w świeżo opracowanym budżecie miejskim. Początkowo, według projektu Magistratu, w pozycji „dotacyj na prywatne szkolnictwo żydowskie w Wilnie", znajdowała się tylko suma 18 tysięcy zł. Zdawało się, że magistrat nasz, po kilku latach nieustannej walki na terenie Rady Miejskiej, prowadzonej przez radnych narodowców o całkowite skreślenie tej prowokacyjnej w stosunku do Polaków pozycji (Polacy bowiem na prywatne szkolnictwo nic nie otrzymują), trochę się opamiętał i znaczne dawniej subsydia zmniejszył. Tymczasem, jak pisze „sanacyjno"-żydowski „Kurier Powszechny", w artykule Żyda, dra Alka: „Po energicznej akcji radnych żydowskich Magistrat poszedł na „kompromis": wyznaczył kwotę 38.000 zł..."

A więc znów Żydzi otrzymali i na rok bieżący na szkolnictwo dotację!

Wobec tej nieoczekiwanej zdobyczy, Żydzi sięgają dalej i chcą przywrócić dawne subsydia:

„Ciągle odbywają się narady czołowych działaczy — pisze „Kurier Powszechny", aby omówić środki, jakie należy przedsięwziąć w ramach obowiązujących praw dla obrony najistotniejszej potrzeby ludności żydowskiej...", bowiem „Żydzi nie mogą dopuścić, aby rozsypały się w gruzy twory ich wieloletniej mozolnej orki..."

Toteż „orzą" na gruncie naszego samorządu i... jako się okazuje, z powodzeniem. Obecnie w dalszym ciągu żądają dotacyj na letnie kolonie żydowskie, na inne dobroczynne żydowskie instytucje, a wyasygnowane w preliminarzu budżetowym 500 zł na wywiezienie mebli magistrackich z lokali szkół żydowskich (a więc dotąd nawet meble Magistrat łaskawie Żydom dawał) nazywają „zamachem na elementarne prawa obywateli-Żydów".

Przejdźmy teraz do osławionej już w Wilnie sprawy kina „Mars". Prowadzone ono jest przez Żydów — Arkinową i Slepiana — w sali miejskiej, wydzierżawionej od zarządu miejskiego przez Zw. Strzelecki, naturalnie na ulgowych warunkach.

Sprawa poddzierżawiania Żydom sali przez „Strzelca" stała się głośna w Wilnie. Wobec tego, gdy na początku obecnego sezonu, Zw. Strzelecki zwrócił się do Magistratu o zezwolenie na prowadzenie prócz kina przedstawień rewiowych, zarząd miejski, pod naciskiem opinii społecznej, musiał wyrazić sprzeciw, motywując to znamiennym oświadczeniem, iż osoby „postronne", którym „Strzelec" poddzierżawia kino, nie dają gwarancyj, jakim będzie poziom moralny owych przedstawień.

Obecnie, po paru miesiącach, nastąpiła zmiana stanowiska. Prezydent miasta na interpelację radnych w sprawie kina „Mars" oświadczył, iż nie posiada konkretnych dowodów odnajmu sali miejskiej, oraz że sprawy sposobu eksploatacji przedsiębiorstwa kinowego należą wyłącznie do Związku Strzeleckiego. Co do zarzutu poziomu kulturalnego filmów, który, jak niejednokrotnie stwierdzono, jest skandaliczny, prezydent uważa jedynie, że powinna się nim zająć cenzura...

Tak więc został wzięty przez Magistrat wileński w obronę Zw. Strzelecki i jego wspólnicy Żydzi, którzy nie tylko robią świetne interesy na ulgach przysługujących organizacji, jaką jest „Strzelec", ale swymi filmami obniżają poziom moralno-kulturalny społeczeństwa wileńskiego.

A teraz sprawa dostawy mleka do szpitali miejskich.

Dotychczas dostarczało go Zrzeszenie Producentów Nabiału. Ale Magistratowi to się nie podobało. Zerwał w roku obecnym umowę i przerzucił się na prywatnych dostawców. I cóż się okazuje? Dostawę mleka do szpitali miejskich objął p. Jan Krajewski. Jednak p. Krajewski jedynie... firmuje. Właściwymi dostawcami są Żydzi: Dawid Poletacki i Rybak. Żydzi ci skupują mleko od przekupek i wieśniaków, przy czym największym popytem cieszy się mleko odtłuszczone. Rezultat jest taki, że gdy przy poprzednim dostawcy zawartość tłuszczu w mleku przeznaczonym dla chorych wynosiła od 4do 3,5 pct, obecnie waha się od 2 aż do 0,3 pct.

Tak jest ze sprawą rzekomego usuwania Żydów z dostaw miejskich.

Takich przykładów „cichej" pomocy Żydom nie brak więcej w Wilnie...

Spójrzmy teraz co jest w budżecie nowego, czysto „ozonowego" Zarządu Miejskiego w Nowogródku, w dziale subwencyj:

Szkoła ss. nazaretanek	1000 zł
Freblówka polska	300 „
Ochronka chrześcijańska	1200 „
Przytułek „Caritasu"	2400 „
Razem	4900 zł
Szkoła hebrajska „Tarbut"	1000 zł
Freblówka żydowska	200 „
Ochronka żydowska	1600 „
Przytułek żydowski	1200 „
Razem	4000 zł

A więc tylko o 900 zł otrzymali Polacy więcej od Żydów na szkoły i ochronki. I tak rozdziela subwencje rzekomo antyżydowski „ozonowy" Zarząd Miejski. I to w mieście, którego ludność składa się w przeważającej mierze z warstw urzędniczych!

Tak Żydzi nie tylko „orzą", ale chcą już — siać. Ale to się im na Wileńszczyźnie nie uda! **Z. K.**

Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej

Na podstawie art. 70 i 71 ustawy o powsz. obow. wojskowym (Dz. U. R. P. nr 60 z r. 1933 poz. 455) oraz § 313, ustęp pierwszy, rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (Dz. U. R. P. nr 83 z r. 1934 poz. 757) ogłosił Min. Spraw Wojsk. zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Do czynnej służby w wojsku, marynarce wojennej lub Korpusie Ochrony Pogranicza (K. O. P.) mogą zgłaszać się w roku 1938 mężczyźni urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, którzy posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej czterech, względnie siedem klas (oddziałów) szkoły powszechnej, a nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej z art. 51 przytoczonej ustawy (matury gimnazjalnej i równorzędnej).

Zgodnie z art. 70 wspomnianej ustawy i § 313 rozporządzenia wykonawczego ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju wojska, K. O. P. lub marynarki wojennej, w ramach określonych rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych.

Rodzaje wojska, do których mogą się zgłaszać w roku bieżącym ochotnicy, terminy i sposób wnoszenia podań, oraz terminy badań lekarskich będą podane w obwieszczeniach o zaciągu ochotniczym do czynnej służby wojskowej, które zostaną rozplakatowane w miastach i gminach.

Zachęca się młodzież do jak najliczniejszego zgłaszania się do wojska, marynarki wojennej i K. O. P. w charakterze ochotników, gdyż:

1) posiadającym co najmniej ukończone 4 oddziały szkół powszechnych służba ochotnicza daje możność poświęcenia się po jej odbyciu służbie nadterminowej, a posiadającym co najmniej ukończonych 7 oddziałów 7-mio klasowych szkół powszechnych umożliwia pozostanie w wojskowej służbie zawodowej, a tym samym uzyskanie po odbyciu służby zawodowej stanowiska w służbie cywilno-państwowej;

2) służba ochotnicza w lotnictwie z uwagi na liczne specjalności daje możność doskonalenia się w obranych przez ochotników zawodach i dalszego praktycznego pogłębiania nabytej wiedzy w swoim fachu, a w życiu cywilnym ułatwi otrzymanie pracy w przemyśle lotniczym;

3) służba ochotnicza w marynarce wojennej daje możność zdolniejszym ochotnikom pływania na okrętach, poznania świata tudzież możność służenia w lotnictwie morskim, oraz nabycia fachu, który i w życiu cywilnym daje kwalifikacje do ubiegania się o odpowiednią pracę.

Kijem zabił przeciwnika

Młodociany morderca przed sądem

Radomsko, 29. 3. — Onegdaj przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku stanął 17-letni Tadeusz Nocuń z Cielętnik, oskarżony o to, że w dniu 12 stycznia rb. zabił swego rówieśnika Stanisława Michalskiego.

Krytycznego dnia Nocuń napadł na przechodzącego Michalskiego, do którego od dłuższego czasu czuł urazę i uderzył go w głowę grubym kijem. Cios okazał się śmiertelnym.

Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków, którzy wystawili Nocuniowi niepochlebną opinię, nazywając go łobuzem i awanturnikiem, skazał młodocianego mordercę na 8 lat więzienia.

Palto uratowało mu życie

Samobójstwo 18-letniego ucznia

Warszawa. — 18-letni Zdzisław Wojciechowski rzucił się oknem z trzeciego piętra domu przy ul. Marszałkowskiej 61.

Młodociany samobójca doznał tylko ogólnych potłuczeń. Od śmierci uratowało go palto, które utworzyło rodzaj spadochronu. Powodem samobójstwa Wojciechowskiego były prawdopodobnie złe postępy w nauce.

300 bezrobotnych okupuje autostradę

O zatrudnienie bezrobotnych z „Wojciechowa"

Radomsko, 29. 3. — W Gomunicach koło Kamieńska znajduje się duża fabryka mebli giętych „Wojciechów", która swego czasu zatrudniała ponad tysiąc robotników.

Przy fabryce utworzyła się z czasem mała osada, zamieszkała przeważnie przez robotników wspomnianej fabryki. Od czasu, gdy fabryka została unieruchomiona, ludność osady znalazła się całkowicie bez środków do życia. Ostatnio bezrobotni mieszkańcy „Wojciechowa" zdobyli się na akt rozpaczy. Firma „Kondrobit", budująca odcinek autostrady na trasie Kamieńsk-Piotrków, nie przyjęła do pracy bezrobotnych z „Wojciechowa", natomiast zaangażowała chłopów z okolicznych wsi, którzy w niektórych wypadkach mają po kilkanaście morgów ziemi.

Bezrobotni z „Wojciechowa", którzy bezskutecznie zabiegali o uzyskanie pracy przy budowie autostrady, rozgoryczeni w najwyższym stopniu takim postawieniem sprawy, udali się w liczbie około trzystu ludzi na miejsce robót i urządzili okupację całego odcinka.

Bezrobotni zwrócili się do kierownictwa budowy z żądaniem zwolnienia z pracy zamożnych wieśniaków.

Nie wątpimy, że czynniki miarodajne zajmą się sprawą bezrobotnych mieszkańców „Wojciechowa".

Zniesienie Sądów Przysięgłych

W „Dzienniku Ustaw" z dniem 1 kwietnia rb. ma być ogłoszona ustawa o zniesieniu Sądów Przysięgłych. W związku z tym zostanie przekazane sądom zwykłym w Małopolsce około 100 spraw.

Stanowisko lekarzy

W Izbach lekarskich wre obecnie gorączkowa praca w związku z dobiegającym do końca pierwszym kwartałem sprawozdawczym. Odbywają się posiedzenia i prace w komisjach, mające za zadanie cały szereg zmian i inowacyj, a przede wszystkim gruntowne odżydzenie stanu lekarskiego. Oficjalne komunikaty i sprawozdania ukażą się w dniach najbliższych.

Lekkomyślne niedopatrzenie

Jak donoszą, istnieje w Kutnie przy ul. Mickiewicza 20 do dziś dnia tabliczka objaśniająca kierunek drogi. Przejeżdżający czyta tam po jednej stronie „nach Krośniewice, a w drugą — „Zur Stadt".

Jest to pozostałość po okupacji niemieckiej, ale po upływie 20 lat pewnie byłby już czas, żaby to usunięto.

Po 20 latach

W Mariampolu pod Stanisławowem przed 20 laty zaginął patrol polski w liczbie 5 ludzi. Wpadli wtenczas w ręce Ukraińców i zostali w straszny sposób wymordowani: najpierw ich pławiono w zimnej rzece, a następnie spalono ich żywcem powieszonych za nogi w stodole.

W tych dniach przypadkowo wykryto sprawę i sprawców osadzono w areszcie. Są nimi: Fedia Zapuchlak, Wasyl Wiwczara, Dmytr Kuklak i Michał Mackur, a ich przywódcą był inż. Grzegorz Hołyński.

ZE ŚWIATA

Niezwykle silny orkan zburzył w pobliżu Arkanzas wiele domów, przy czym pięcioro dzieci zostało zabitych, a wiele osób rannych. W pobliżu Wilburton w stanie Oklahoma zostało zranionych 13 studentów.

Z okazji zaślubin króla Zogu z księżniczką Apponyi zarządy miast 10 powiatów królestwa postanowiły wypłacić pewne sumy, jako posag dla 10 niezamożnych panien, które dnia 27 kwietnia wstąpią w związki małżeńskie.

Orkan, jaki nawiedził północno - zachodnie wybrzeże Norwegii w ubiegłym tygodniu, był największym w przeciągu 17 lat. W okresie trwania orkanu zatonęło 40 rybaków.

Zarząd kolei południowo - mandżurskiej oddał wczoraj do użytku nowo zbudowaną linię kolejową Dżenhol — Kupeiku. Budowa tej linii trwała 6 miesięcy. Przewidziane jest przedłużenie nowootwartego odcinka aż do Pekinu.

Ambasador Hiszpanii Ossorio Ygallardo został odwołany ze swego stanowiska. Ambasadorem Hiszpanii we Francji mianowany został Marcelino Pascua.

W składach artyleryjskich w Bordeaux z nieustalonej dotychczas przyczyny nastąpił wybuch, który zabił jednego robotnika. Straty materialne są nieznaczne.

Ambasador belgijski przy Kwirynale hr. de Kerchore de Denterghen wręczył wczoraj o godz. 11 królowi i cesarzowi swe listy uwierzytelniające.

W dniu wczorajszym poseł rumuński w Warszawie p. Zamfirescu złożył wizytę pożegnalną p. wicepremierowi i ministrowi skarbu inż. E. Kwiatkowskiemu.

Interwentor stanu Santa Catharina wydał dekret, na podstawie którego w szkołach stanowych ani jedna godzina nauki nie może być od 8 rano do 13 prowadzona w innym języku, jak brazylijski (portugalski). — Należy tu zwrócić uwagę, że stan Santa Catharina posiada większość szkół niemieckich i włoskich, a tylko kilka polskich.

Senat waszyngtoński przyjął ustawę upoważniającą prez. Roosevelta do reorganizacji departamentu wykonawczego. Zdaniem opozycji są to de facto pełnomocnictwa dyktatorskie.

Sąd wojenny w Kazakstanie, jak donoszą z Sowietów, skazał 19 osób na śmierć za sabotaż. Skazany jest również b. prezydent republiki kazakstańskiej.

Poselstwo sowieckie w Bukareszcie po zbiegłym Butence jako kierownik objął sekretarz poselstwa Kukoliew.

B. ambasador w Wiedniu v. Papen został mianowany ambasadorem w Turcji. Nominacja ta ma wyjść w najbliższym czasie.

Gen. Franco mianował b. ministra z czasów monarchii hr. Goicoechea komisarzem Banku Narodowego. Rząd narodowy zaprowadza ścisłą kontrolę banków.

Ambasador sowiecki w Tokio zaprotestował przeciwko nie zapłaceniu reszty za kolej wschodnio-chińską przez rząd mandżurski. Rząd japoński wskazał na to cały szereg roszczeń przeciwnych.



Skład Polski na mecz z Jugosławią

Warszawa. (PAT) Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący ostateczny skład na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Białogrodzie:

Bramkarz: Madejski (rez. Pawłowski), obrońcy: Szczepaniak i Gałecki (rez. Michalski), pomocnicy: Góra, Nytz i Dytko, napastnicy: Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz (rez. Scherfke).

Kierownikami ekspedycji będą płk Żołędziowski, inż. Przeworski i kapitan sportowy Kałuża.

Sędzią meczu będzie Włoch Barlasina. Sędzią liniowym ze strony Polski będzie p. Schneider. Wyjazd nastąpi w piątek dn. 1 kwietnia o godz. 7,40 rano z Warszawy. Reszta zawodników przyłączy się do ekspedycji w Katowicach.

Piłka nożna

Poznań — Pomorze. W niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Pomorza. Dla Pomorza spotkanie będzie miało charakter próby sił przed meczem z reprezentacją Lipska.

Pięściarstwo

Mistrzostwa Polski w grupach rozegrane zostaną w sobotę i w niedzielę.

W Poznaniu walczyć będą: Czerwiński (Poznań) i Cynamon (Pomorze); — Bazarnik i Koziolek (Pozn.) oraz Woysławski (Pom.) — Janowczyk (Pozn.) i Bianga (Pomorze); — Vogt (Pozn.) i Plucik (Pom.); — Jarecki i Sipiński (Pozn.) oraz Wasiak lub Lelewski (Pom.); — Florysiak (Pozn.) i Dudrykiewicz (Pom.) — Szymura (Pozn.) i Karolak (Pom.); — Białkowski (Pozn.) i Węgrowski (Pom.).

W Łodzi: Szwed (Łódź), Juszczyk (Kraków) i Jasiński (Śląsk); — Szraiter (Ł), Chlipkiewicz (Kr.) i Jarząbek (Śl.) — Augustowicz (Ł), Mach (Kr.) i Korzeniec ( ); — Marzec (Kr.), Kowalewski (Ł) i Jana (Śl); — Ostrowski (Ł), Moszkowski (Kr) i Giszer (Śl); — Pisarski (Ł) Jodłowski (Kr) i Wiedeman (Śl); — Pietrzak (Ł) i Kolonko (Śl); — Kłodas (Ł) i Piłat (Śl).

We Lwowie: Lubiński lub Wróblewski Lwów), Zieliński (Lublin) i Brakier (Wołyń); — Górecki (Lw), Choina (Lub), Owsianek (Woł); — Chrostek (Lw), Jóźwicki (Lub) i Strączek (Woł); — Jeżyk (Lw), Zieliński (Lub) i Pasternak (Woł); — Biłyj (Lw), Kulczycki (Lub) i Wierzbicki (Woł); — Michniewicz (L), Kowalski (Lub) i Sapożnik (Woł); — Skwarkowski (Lw), Baran Lub) i Rączka (Woł); — Baranowski (Lw), Kowalski (Lub) i Chłopicki (Woł).

W Białymstoku spotkają się: Komuda i Rundstein (Warsz), Nowicki (Wilno) i Lewin (Białystok); — Możdżyński (Warsz), Nowicki (Wil), Górecki (Biał); Czortek (Warsz), Kulesaz (Wil), Sandler (Biał); — Kowalski i Woźniakiewicz (Warszawa), Radzicki (Wil), Jednaszek (Biał); — Jańczak (Warsz), Talko (Wil), Kuśnier (Biał); — Ożarek (Warsz), Geszes (Biał), Unton (Wil); Łuka (Warsz), Polakow (Wilno), Harasimiuk (Biał); — Doroba (Warsz), Wosadło (Biał), Blum (Wilno).

Finały indywidualnych mistrzostw Polski odbędą się, jak wiadomo, w Łodzi w dniach 23 i 24 kwietnia.

Warszawska „Jutrznia", która w żargonie nadesłała swe sprawozdanie roczne warszawskiemu O. Z. B., o czym pisaliśmy przed kilku dniami, skreślona została na wniosek W. O. Z. B. przez zarząd P. Z. B. z listy członków związku bokserskiego.

Spotkanie Wiedeń i Warszawa, które miało się odbyć zamiast meczu Polska i Austria w dniu 12 kwietnia w drodze powrotnej naszej reprezentacji z Budapesztu definitywnie odpada.

Gimnastyka

Wielkopolska i Pomorze, międzydzielnicowe zawody gimnastyczne przyniosły zwycięstwo Wielkopolsce w stosunku 198,57:181,10 p., o czym donosiliśmy już w wydaniu poniedziałkowym. Mają one te dobrą stronę, że zmuszają zawodnika do pracy nad sobą by przy porównaniu swych sił z zawodnikami innych dzielnic czy miast wypadł jaknajlepiej. Spotkania z zawodnikami poza miejscowymi naprowadzają ćwiczącego na nowe pomysły i pozwalają mu przyswoić sobie nowe ćwiczenia.

Gimnastyka wzbudza w ostatnich miesiącach dość duże zainteresowanie gimnastyka sprzętowa cieszy się już nawet pewną popularnością. Opanowanie trudnych ćwiczeń sprzętowych wymaga długoletniej pracy daje jednak zarówno ćwiczącemu jak i widzowi dużo zadowolenia.

Indywidualnie zwyciężył w Bydgoszczy Bettyna Tadeusz z Pomorza. Jest on zawodnikiem specjalnie wyrównanym, nie wyróżniającym się specjalnie na żadnym przyrządzie, dla tego też tylko udało mu się wyjść na pierwsze miejsce. Robi słabe postępy.

Radojewski Bernard (P) wykazuje bardzo zmienną pracę. Z przyrządów najlepiej ma opanowany drążek najsłabiej konia. Postępy robi bardzo powolne i nie znajduje się jeszcze u szczytu swych możliwości.

Janaszak z Leszna zapowiada się bardzo dobrze. Szybko przyswaja sobie trudne pierwiastki ćwiczeń przy czym nie zatraca swej indywidualności, co jest najważniejsze w zawodach bydgoskich był najlepszy w kółkach mimo, że ocena dla niego wypadła słabiej. Wyróżnił się również w ćw. wolnych, a i na innych przyrządach nie ustępował zbytnio. Przy systematycznej pracy ma wszelkie szanse zasilania zastępu zawodników międzynarodowych już w krótkim czasie.

Garstka (P) jest zawodnikiem jeszcze nie opanowanym, ćwiczy nerwowo dla tego nie dokańcza ruchu, a przez to nie ma płynnego wiązania pierwiastków. Nie powinien poprzestawać na dotychczasowych wynikach, pracując wytrwale dalej.

Anders (P) utrzymuje się stale na jednym poziomie i jest równy na wszystkich przyrządach, dzięki swej wytrwałości nie wiele ustępuje swym współzawodnikom. Brak mu tylko wykończenia trudniejszych pierwiastków, ale jest na drodze do ich opanowania.

Doniżalski (Pom.) to zawodnik starszy, który już nie ma możności opanowania nowych trudniejszych pierwiastków ćwiczeń. Utrzymuje on się jeszcze na poziomie wyższego stopnia i równomiernie rozkłada swe siły na każdym przyrządzie.

Pozostali zawodnicy nie wykraczali poza granice trudności stopnia średniego ani też nie wyróżnili się pojedyńczo żadnym ćwiczeniem, wykazali wiele wytrwałości i zapowiadają się dobrze na przyszłość.

Stan liczebny m. Krakowa

Liczba mieszkańców miasta Krakowa wykazuje obecnie 247 tysięcy, a liczba placówek gospodarczych w mieście 10.688 Kraków czerpie znaczny dochód z przemysłu turystycznego, co roku przybywają tu dziesiątki tysięcy turystów.

Dramat w Chojnicach

Chojnice. — W tych dniach urzędowała w Chojnicach w Urzędzie Skarbowym specjalna komisja rewizyjna Izby Skarbowej z Grudziądza. W wyniku przeprowadzonej rewizji komisja wpadła na trop defraudacyj dokonanych w dziale egzekucyjnym.

Przeprowadzono szereg aresztowań. Równocześnie w sobotę doprowadzono na posterunek P. P. kierownika działu egzekucyjnego p. Kuffla Jana celem przesłuchania.

Na posterunku Kuffel wystrzałem rewolwerowym w serce dokonał zamachu samobójczego.

Na wiadomość o samobójstwie, żona denata Leokadia Kufflowa przecięła sobie w celach samobójczych żyły u lewej ręki. Dzięki rychłej pomocy sąsiadów zdołano jednak nieszczęśliwej kobiecie zatamować upływ krwi i uratować życie.

W sprawie afery skarbowej przeprowadzane są w dalszym ciągu dochodzenia, wyniki których ze względu na dalsze śledztwo na razie trzyma się w tajemnicy. (sf)

Strajk chałupników ustaje

Chałupnicy - szewcy w Warszawie i okolicy, którzy w liczbie kilkunastu tysięcy przeprowadzili strajk okupacyjny z powodu łamania umowy zarobkowej, powoli wracają do normalnej pracy. Większość firm obuwniczych zobowiązała się do przestrzegania umowy zbiorowej, wobec czego do pracy wróciło już około 10 tys. pracowników. Zatarg ma być rozstrzygnięty w drodze arbitrażu.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N., św. Łazarz, z podziękowaniem za otrzymane łaski 10,—, St. B. z Obornik z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o stałą pracę dla syna 1,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 171,50 zł.

Na „Caritas", okr. pozn.: Dnia 26 marca 1938 wypłaciliśmy na ręce ks. Jasińskiego 35,90 zł.

Dla staruszka z pozytywką: N. N. św. Łazarz 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 98,75 zł.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

4. OSOBISTE

Czeladnicze papiery
na nazwisko Grobelny Michał, czeladnik kowalski, z Borku, zaginęły, które z dniem dzisiejszym unieważniam. Grobelny Michał, Borek. n 8 698

6. OŻENKI

Panna
36, prowincji posiadająca 2 500,— pościel, bieliznę, szuka szlachetnego męża, stałej posadzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 070

Męża
szlachetnego na stanowisku lub emeryta poszukuje starsza panna, posiadająca kilka tys., mieszkanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 071

Cukiernik
lat 31, prawego charakteru powodu braku znajomości szuka żony, miłego usposobienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 074

Wdowiec
urzędnik na kierowniczym stanowisku pozna panią do lat 30, niebiedną, która byłaby mu wierną, towarzyszka życia — a dzieciom dobrą matką. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią Orędownik, Poznań zd 13 231

Panna
28 posiadająca warsztat szewski poszukuje mistrza z gotówką. Cel matrymonialny. Ofert- Orędownik Poznań zd 13 499

7. SPRZEDAŻE

92
pszennej, zabudowanie masywne, inwentarzami 18 000,— wpłaty 10 tys. amortyzacji. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 99 795

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8.
Pg 2 560-1-50.133-4

Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych
dobrej okolicy dobrze zaprowadzone zaraz sprzedam. Zgłoszenia Agentura Orędownika. Koźmin. n 8 600

Bezkonkurencyjną
kolonialkę starozaprowadzoną — pewną egzystencją, mieszkaniem, magiel, towarem sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 753

Sprzedam
skład owocu — nabiału — warzywa w ruchliwym punkcie korzystnie z powodu wyjazdu. Adres Orędownik, Poznań zd 13 291

Koks
hutniczy ca 200 cent. z powodu likwidacji cent. 2,70 sprzedam. Oferty Orędownik Poznań zd 13 375

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną, egzystencja pewna, ładne mieszkanie tanie, magiel powodu wyjazdu — sprzedam. Wiadomość Orędownik, Poznań zd 13 157

55
morgowe pszenno - żytniej, nowymi zabudowaniami, inwentarzami, szosie Poznania, 7 500.— reszte amortyzacji. Bartkowiak, Dopiewo Poznań. zd 13 101

Gospodarstwo
56 mórg martwy, żywy, budynki masyw 12 000.— wpłata ugoda sprzeda Władysław Kleiber. — Mosina, Budzyńska. zd 99 884

Skład
kolonialny, zabudowania nowe, piećubikacyjne, 8 mórg pszennej, czyste Poznania 5 500.— spiesznie. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 13 100

Nową
miskę fryzjerską miedzianą poniklowaną do trwałej ondulacji z lanożel, statywem za okazyjną cenę. Bączyk, Fr. Zakład Instalacyjny, Czempin, Rynek. zd 13 141

Psy
Owczarki Podhalańskie czystej rasy
wysyła: Związek Hodowców Polskiego Owczarka Podhalańskiego przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Nowym Targu, skrytka 42. zd 13 134

Młyńskie maszyny
5 ton na dobę jednorazowe przejście, kompletne urządzenie, dobrym stanie zaraz do użytku motorem 25 koni. Okazyjnie sprzedam. Lewandowska Poznań. — Górna Wilda 74. zd 13 120

Skład cukrów
przeszło 10 lat w jednych rękach dobrze prosperujący centrum sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 469/70

Gospodareczko
Dom trzy pokoje kuchnia, chlew, stodółka masywne, dachówką, ogrodem, sześć mórg ziemi, dogodna komunikacja blisko miasta powiat Szamotuły, prywatne 3 700 wpłaty 1 000 reszte długoletnie spłaty sprzedam. Nowak, Poznań, Święty Marcin 22. zd 13 284

Kolonialka
kompletna towarem mieszkaniem 600 urządzenie składowe kolonialki tanio wyjazdu. Adres Orędownik Poznań zd 13 537

50
mórg, budynki murowane, 2 domy mieszkalne, aleja łaka — las ogród. Biedalak, Dąbrowa, poczta Zaniemyśl. zd 13 497

10. MAJĄTKI

Sześćdziesiątmorgowe
przy Poznaniu kompletnie zagospodarowane powodu wyjazdu sprzedam, cena 16 000.— Kostenecki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 13 518

11. KUPNA

Kupię
piec piekarski w dobrym stanie podaniem ceny. Piekarnia Jan Stieler, Otorowo, powiat Szamotuły. zd 13 302

18. DZIERŻAWY

Skład
centrum przy ruchliwej ulicy wydzierżawię. Wskaże Kurier Poznański zdg 13 197-8

Piekarnia
w dobrym położeniu, wypiek 15 worków oddzierżawię lub wspólnika przyjmę zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 085

Rzeźnictwo
obszernymi zabudowaniami, blisko Poznania do wynajęcia. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 13 390

Młyn
wodno turbinowy koło Poznania dam w dzierżawę 120 przemiału. Zborowski, Poznań Półwiejska 28 — 15. zd 13 315

Kolonialka
restauracja, mieście powiatowym od zaraz do wydzierżawienia. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 13 437

330
buraczanych mogileńskim kompletnie zagospodarowane od właściciela, objęcie roczną dzierżawą 26 000.— Kostencki, Poznań Pocztowa 15 — 2. zd 13 519

Jarocinie
2 składy próżne z mieszkaniem, dzierżawa 40 i 50 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 13 583

Okazja
35 lat istniejący interes zbożowy, spichrz, stajnia, szopa, 4 pokojowe mieszkanie zaraz do wydzierżawienia. Adres Jakób Mrotek, Łobżenica, powiat Wyrzysk. zd 13 584

Kuźnia
przy ruchliwej ulicy do wynajęcia od 1. 4. 38 r. Michał Andrecki, Kórnik. zd 13 536

Rzeźnictwo
kompletnym urządzeniem, zapęd elektryczny, powodu śmierci właściciela korzystnie wydzierżawię Franciszek Wawrzyniak, Leszno, Komeńskiego 1. zd 13 585

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Szofer
z kaucją poszukuje jakiegokolwiek zajęcia szofera, kowala, — stróża, robotnika. Posiada własne narzędzia kowalskie. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 118

Czeladnik
kowalski, kawaler z kursem kucia koni — bez narzędzi szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 047

Szwajcar
dojarz były instruktor dojarski izb rolniczych, dobre świadectwa szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 152

Emeryt
sumienny, energiczny, lat 38, poszukuje posady polowego, pensja lub deputat. Oferty Orędownik Poznań zd 13 350.

Ekspedientka
z prowincji szuka posady. Oferty Orędownik Poznań zd 13 333

Krawcowa
z prowincji szuka posady. Oferty Orędownik Poznań zd 13 332.

27. WOLNE MIEJSCA

Chłopiec
potrzebny na posyłki. Zgłoszenia Ruszczak Łódź, Brzezińska 36. ng 8650

Uczeń
rzeźnicki może się zgłosić. St. Kostrzewski, mistrz rzeźnicki — Krzyżowniki. zd 13 017

Technik (czka)
dentyst. uprawniony-a od zaraz potrzebny-a. Oferty do Orędownik Poznań zd 13 627/8

Ślusarz
z własnymi narzędziami do prac precyzyjnych potrzebny. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 516

Potrzebny
pomocnik kołodziejski zaraz. — Franciszek Gielewski, mistrz kołodziejski — Mosina, Taczanowskich 3. n 8696

Dwóch
uczni potrzebuje zaraz Mistrz kołodziejski Franciszek Gielewski, Mosina, Taczanowskich 3. n 8695

Marszantka
pierwszorzędna siła potrzebna zaraz. Dregow, Czarnków. ng 8 699/8 700

Dwóch
pomocników fryzjerskich potrzebnych od zaraz. Zimmer, Gdynia 4, Leszczynki 11. n 7 466

Szwajcar
samotny potrzebny zaraz. Ratajczak, Buk, Rynek. N 8 269

Potrzebny
robotnik do zakupu drzewa w lasach, pensja 120.— zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 580

Podróżującego
wymownego, względnie inkasenta poszukuje fabryka bielizny — kaucja 1 500 pożądana. Poznań, Ratajczaka 11a — 94. zd 99 099

2
czeladników krawieckich poszukuję. Wojtalewicz, Poznań, ul. Wierzbięcice 31 a. zd 13 457

Kierownik
rejonowy, inkasent placówki sprzedaży. Zarobek 300,— stały angaż. Zagwarantowanie towaru. „Korona", Łódź, Pogonowskiego 45. zd 99 224

Uczeń
piekarski najchętniej mniejszą praktyką może się zgłosić. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 707

Pomocnik
fryzjerski młodszy może się zaraz zgłosić. Winc. Piechocki, Damasławek, pow. Wągrowiec. n 8 692

Chrześcijańska
firma poszukuje wszędzie inteligentnych, energicznych współpracowników. — Zysk 300—500 złotych miesięcznie. — „Empe", Lwów — Zniesienie. zd 89 630

Agentów
chrześcian do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. ng 8 585/6

Młodszego
czeladnika młynarskiego poszukuje od zaraz. Młyn Owińska, pow. poznański. zd 13 182

Ucznia
piekarskiego przyjmę naukę od 16 lat okolicy. Stefan Bielawski, mistrz piekarski, Karczewo, pow. Kościan. zd 13 051

Wolne
miejsce borowego - polowego — energicznego, uczciwego po kawalersku, warunki skromne. — Zgłoszenia pisemne Cieśle, poczta Pleszew. zd 13 155

Dwóch
pomocników krawieckich dzielnych, na sztuki duże z pełnym utrzymaniem przyjmę. Zgłoszenia osobiste Stefaniak, Skoki. n 8 581

Pomocnik
ogrodniczy może się zaraz zgłosić. Adres wskaże Orędownik. — Poznań zd 13 049

Przedstawiciela
inkasenta podróżującego poznańskie, Pomorze, pensja i prowizja auto dyspozycji, kaucja 2 000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 387

Ślusarzy młodszych
przyjmie zaraz. Zgłoszenia pisemne do Orędownika, Poznań zd 98 563

Młodszego
rzutkiego gotówka 500 do sprzedaży obuwia Poznaniu przyjmę — można zamieszkać. Oferty Orędownik, Poznań zd 13 379

Pomocnik
dojarski kawaler na mniejszą oborę dobrze zaprowadzoną potrzebny od zaraz, Skorack Piotrowo poczta Połajewo. zd 13 336

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 31 marca.

6.15 audycje poranne; **11.15** „Pieśni i tańce Mazowsza" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; — **15.45** „Polska — nasza rola w kulturze" — audycja dla młodzieży (z Wilna); **16.15** muzyka lekk w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia); **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** wiedza i książka: „Człowiek pod mikroskopem" — odczyt, wygł. Alfons Zajączkowski (z Poznania); **17.15** recital fortepianowy Agi Jambor. W programie utwory Jana Sebastiana Bacha; **17.50** poradnik sportowy; **18.10** skrzynka ogólna; **18.25** program na jutro; **18.35** audycja dla młodzieży wiejskiej; **19.00** „Protekcja" — premiera komedii radiowej. Napisał Aage Hovmand (Dania). Przekład Stanisława Sawickiego; **19.30** wileńskie pieśni regionalne, wykona chór ludowy „Kaskada" (z Wilna); — **19.50** przemówienie wojewody pomorskiego (z Torunia); **20.00** muzyka lekka i taneczna. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Halina Zachert — śpiew i zespół cytr. W przerwie o **20.45** dziennik wieczorny; **21.45** „Rozmowa o powieści"; **22.00** koncert kameralny. Wykonawcy: Warszawski kwartet smyczkowy; **22.50** ostatnie wiadomości; **23.00** targi międzynarodowe w Polsce — pog. w języku niemieckim.

KRAJOWE

Katowice — 11.40 płyty z Warszawy; **13.00** koncert życzeń; **13.00** koncert symfoniczny poświęcony L. van Beethovenowi — (płyty); **14.25** wiadomości bieżące; **14.35** płyty; **18.10** wiadomości sportowe; **18.15** koncert solistów. Wyk.: Irena Piszczakówna (sopran), Emil Filipowski (skrzypce) (z Krakowa); **18.40** program na jutro; **18.45** lekcja języka polskiego; **23.00 do 23.30** soliści Opery Paryskiej — płyty.

Kraków — 11.40 rapsodie (płyty); **13.00** audycja dla dzieci wiejskich; **13.45** koncert rozrywkowy (płyty); **14.45** wiadomości bieżące; **14.50** miniatury skrzypcowe (płyty); **15.10** „Lektura poobiednia": „Gody życia" fragment z książki Adolfa Dygasińskiego; **15.25** lokalne wiadomości gospodarcze; — **18.10** lokalne wiadomości sportowe; **18.15** koncert solistów. Wykonawcy: Irena Piszczkówna (sopr.) Emil Filipowski (skrz.); **18.40** dokąd i echać w święto? **18.45** — „Skrzynka techniczna"; **18.55** odczytanie programu; **23.00—23.30** muzyka lekka (płyty).

Łódź — 11.40 płyty z Warszawy **14.00** koncert życzeń; **15.00** „Jak spędzić święto?" **15.05** o wszystkim po troszku; **15.10** śpiewa Umberto Urbano — (płyty); **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe; — **18.10** wiadomości sportowe lokalne; **18.15** koncert solistów z Krakowa; **18.40** pogadanka pt. „Rola kobiety w państwie demokratycznym"; **18.55** odczytanie programu **23.00—23.30** muzyka taneczna — (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.25 Hamburg — Muzyka kameralna. **15.00 Lipsk** — Marsze i walce. **Budapeszt** — Koncert kameralny. **17.10 Monachium** — Muzyka rozrywkowa **18.00 Koenigsw.** Sonata Waldsteinowska Beethovena. **18.35 Lahti** — Recital fort. A. Fischer. **19.10 Monachium** — Melodie Suppego (ork.) **19.15 Luksemburg** — Koncert symf. (Mozart: Flet czarodziejski, symfonia nr 34, serenada B-dur). **19.30** — **Sztokholm** — Muzyka Frimla. — **19.50 Lahti** — Muzyka klasyczną. **20.00 Bruksela flam.** — „Krysia leśniczanka" opt. Jarno. **Koenigswusterhausen.** — Koncert ork. **20.15 Radio Romania** — Koncert symf. z udz. G. Neven (skrz.). — **20.20 Sottens** — Melodie J. Straussa. **20.30 Londyn Reg.** — Solo na org. Wurlitzera. **Radio Paris** — Koncert sym. **20.45** — **Sztutgart** — Koncert beethovenowski. (Fidelio, sonata Es-dur, koncert skrz.). **21.00 Frankfurt** — Koncert ork. **Londyn Reg.** — Symfonia Es-dur Haydna. **Rzym** — „L'Arlesiano" op. Cilea. **21.15 Budapeszt** — Sonaty Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego. **Królewiec** — Koncert solistów. **21.20 Bratislawa** — Koncert fort. Rachmaninowa. **21.30 Tuluza** — Melodie wiedeńskie. **21.40 M Ostrawa** Pieśni Schuberta. **22.10 Bruksela flam.** — Koncert życzeń. **22.15 Tuluza** — Koncert angielski. — **Sztokholm** — Muzyka rozrywkowa. **23.25 Londyn Reg.** — Muzyka taneczna. **0,15 Droitwich** Muzyka lekka.

Humor zagraniczny



A mówiłam, żebyś pozwolił zapakować to akwarium. (M)
(„Passing Show", Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnych wydań pobieramy 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydań bieżących wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



4)

Włoch był bardziej ugrzeczniony i opanowany — ta nutka ironii nie poszła mu w smak. Skwapliwie zwrócił się do rotmistrza:

— Jest mi niezmiernie miło pana poznać. My, faszyści, jesteśmy nacjonalistami włoskimi, ale nie przeszkadza nam to mieć zrozumienie i sympatię dla innych narodów. Moja sympatia dla Polski jest zrozumiała, bo w moich żyłach płynie krew polska. Ale oto, jak pan widzi nawet z takim przysięgłym wrogiem swego kraju jak pan Brum, włoski faszysta potrafi utrzymać przyjacielskie stosunki.

Francuz roześmiał się głośno. Słowa Włocha ubawiły go mocno.

— Ależ dyplomata, ten Giacomo, — zwrócił się do Róży. — Nigdy nie zmienia tonu i pozy.

— To słuszna metoda, stanęła Róża w jego obronie. Poza nigdy nie zmieniana mocniej wchodzi w krew.

Włoch był wyraźnie niezadowolony. Tuszował słowa Francuza i Róży pilnym podtrzymywaniem rozmowy.

— Pan z której Polski pochodzi?

— Jakto z której? Czyż są dwie?

— No — rosyjska, austriacka i pruska.

— Ach tak! Pochodzę więc z zaboru austriackiego.

— Z jakiego miasta, jeśli wolno wiedzieć?

Rotmistrz się o mało nie zdradził, że pochodzi nie z miasta, lecz ze wsi. Ale w porę ugryzł się w język. Przypomniał sobie, że go Róża uważa za Żyda. Miał już wprawdzie dość tej zabawy w Żyda — ale jakiś instynkt podszepnął mu, aby narazie jeszcze właściwego swego oblicza nie odsłaniać.

— Pochodzę z — Kołomyi — wymienił miasto najbliższe swej rodzinnej wsi. Nie powiedział zresztą nieprawdy, ze wszystkich miast, w których w życiu mieszkał, w Kołomyi przebywał najdłużej, uczęszczając tam przez dziewięć lat do gimnazjum.

— Z Kołomyi? — zainteresował się Francuz. — To zdaje się niedaleko miasta Striż?

— Jakiego miasta?

— Striż. Może zresztą niedobrze wymawiam. Nigdy nie nauczę się czytać polskich nazw. Pisze się Stryj.

— Stryj! Tak, to niedaleko od nas. Skądże pan wie coś o Stryju?

— Mój ojciec stamtąd pochodzi. — Dziennikarz urwał nagle i zrobił minę oniemiałe-dowcipną.

— Niech pani spojrzy, panno Różo, jak mnie ten Giacomo przeszywa wzrokiem! Ha... Ha... Ha... — nie mogę! Pęknę ze śmiechu!

Ubawiło to Różę.

— To nadmiar ostrożności, panie Giacomo. Jesteśmy przecież sami swoi.

A na rotmistrza padło nagle olśnienie.

— Żydy!

Pochodzą obaj ze Stryja, pewno są ze sobą spokrewnieni. Nawet nazwisko noszą w gruncie rzeczy to samo.

Odkrycie to wywarło na nim wielkie wrażenie. Że wielu Żydów wybiło się na wybitne stanowiska w polityce europejskiej, o tym wiedział. Ale nie przypuszczał, by potrafili oni z taką obłudą pozostawać nadal Żydami i ponad głową narodów, z którymi się pozornie zasymilowali, utrzymywać po cichu stosunki z innymi Żydami, wrogami ich przybranej ojczyzny.

Odczuwał oburzenie i niesmak. Miał stanowczo dość zarówno swojej roli udawanego Żyda jak i całego tego domu, oraz samej panny Róży. Rozmowa mimowoli się urwała. Giacomo był zagniewany na swego krewniaka. A Armand siedział milczący i bezczelnie uśmiechnięty, niby żydowski urwis, który spłatał udanego figla, rotmistrz zaś kręcił się na krześle jak na szpilkach, niezadowolony i zakłopotany. Ratowała położenie panna Róża, starając się wszcząć rozmowę na temat piękności górskiego pasma Wogezów.

Rotmistrz miał już zamiar wstać i pożegnać się, gdy nagle drzwi się otworzyły i wszedł do pokoju gość nowy.

Był to starzec o wyniosłej postawie, o siwej czuprynie, siwych brwiach i siwych sumiastych wąsach. Przykuwającym uwagę szczegółem jego twarzy były jego czarne oczy, przenikliwe i mądre. Jakże przenikliwe i mądre! Rotmistrz nie przypominał sobie, by widział kiedykolwiek w życiu oczy o tak niezwykłym wyrazie.

Obaj młodzi ludzie powstali pospiesznie i z szacunkiem, jak uczniowie przed swym profesorem. Nawet Róża, rozhukana zwykle i pewna siebie, przesunęła się koło stołu jak trusia.

— Tatusiu — pan Dawidowicz.

Było coś uroczystego w jego postawie. Coś, co nadawało mu cechę władczości, przyzwyczajonego do posłuchu. Objął rotmistrza krótkim, skupionym spojrzeniem i wyciągnął ku niemu rękę.

— Jestem Levy.

Młody oficer wyprężył się odruchowo i stuknął obcasami, jak wobec człowieka znacznie wyższej od siebie szarży.

— Rotmistrz Dawidowicz.

Pod przenikliwym wyrokiem starego Żyda

— Niech pan siada.

Rotmistrz usiadł posłusznie. Spoczywał na nim wzrok uporczywy i badawczy. Pod wzrokiem tym rotmistrz kręcił się niespokojnie na krześle. Zdawało mu się, że wzrok ten przenika go na wylot.

— Pan dawno w polskim wojsku?

— Od czasu wojny.

— Nie miał pan trudności z powodu... z powodu pańskiego nazwiska?

— Nie. Co najwyżej drobne podrwiwania ze strony kolegów.

— Kim był pański ojciec?

— Miał majątek ziemski.

— Majątek ziemski? — Wzrok starego człowieka wpił się weń jeszcze silniej, jakby chciał wydobyć z niego całą prawdę. Wydało się rotmistrzowi, że ma do czynienia z hypnotyzerem. Wiedziony jakimś instynktem skupił w sobie całą siłę woli, aby się mocy tego wzroku nie poddać.

— Miał majątek ziemski?

— Tak. Zresztą głównie lasy.

Wzrok Żyda złagodniał.

— Handlował drzewem.

— Tak.

— Miał tartak?

— Tak.

— I młody panicz, syn dziedzica — poszedł do kawalerii?

W głosie jego dźwięczała drwina.

— Tak.

Zapadło milczenie.

Miał ochotę uciec przed tym wszystkim, gdzie pieprz rośnie. Najchętniej byłby odjechał najbliższym pociągiem, ale stanął mu na przeszkodzie ten obiad. Nie mógł, ostatecznie uciekać, niby wystraszony smarkacz. Musiał się jakoś wycofać poprawnie.

Zły na siebie za całą tę wycieczkę do Rouffach, zarazem niezadowolony, zaniepokojony i zmęczony, poszedł się przejść za miasto w śliczne, pełne polnego kwiecia i ozdobione malowniczo, spotykanymi co krok kapliczkami przydrożnymi, doliny podgórskie, wijące się wśród winnic.

Gdy po paru godzinach powrócił do hotelu, zastał czekającego nań policjanta.

— Przyszedłem zobaczyć pański paszport.

— Mój paszport? — Rotmistrz był zdziwiony. Nigdy mu się nie zdarzyło, aby we Francji nagabywała go policja o paszport.

Miał paszport przy sobie. Wyjął go i okazał.

(Ciąg dalszy nastąpi).



16)

Nijak kiwnęła główką i słuchała:

— Oto — mówił von Gotag — przed paru dniami oskarżyłaś mnie lekkomyślnie o zamiar porwania panny Lizzie, co nie licuje ani z moim charakterem, ani z pozycją.

W jasnych oczach dziewczynki zamigotał jakiś błysk, ale milczała.

Jeżeli to przypominam, to wiedz, moja mała, że dlatego, aby ci przebaczyć, o ile chodzi o mnie. Na nieszczęście jednak chodzi tu o śledztwo, jakie prowadzi obecnie sprytny Jim Faretown, który dowodzi, że wiesz wiele szczegółów, tyczących się panny Lizzie Topaz i które mogłyby tę sprawę bardzo rozświetlić, a nawet wykryć przestępcę.

— Cóż ja mogę wiedzieć? — odburknęła dziewczynka.

— Och! Mnie osobiście to tam wszystko jedno. Chodzi o p. Faretowna, który jako prawdziwy, rasowy detektyw...

Tu policjant złożył ukłon przed kapitanem, kontent z jego pochwały.

— Pan Faretown chce dojść do prawdy, do światła w tej dziwacznej sprawie z samochodem. W tym celu chce od ciebie dowiedzieć się wszystkiego, co tylko wiesz o przeszłości panny Topaz.

Dziewczynka wzruszyła ramionami.

— Ja nic a nic nie powiem... — zaczęła.

Von Gotag przerwał jej ojcowskim tonem:

— Ja wiem, maleńka, że nie wiesz wszystkiego, ale może nawet nie domyślając się, opowiadaniem swoim wskazałabyś jakąś drogę do prowadzenia dalej śledztwa. Przecież chyba i tobie zależy na tym, aby wykryto przestępcę?

— Zapewne — odpowiedziała dziwnym tonem dziewczynka.

— A więc zbierz wszystkie wspomnienia... Wszak przybyłaś do Pekinu z panną Topaz i z jeszcze jakimś człowiekiem, który potem zniknął.

— Pewno to mój ojciec — szepnęła Nijak.

— Dobrze. A skąd przybyliście?

Dziecko zrobiło ruch rękami, który u wszystkich ludów oznacza nieświadomość.

— Pewno zdaleka — mówiła ze ściągniętymi brwiami... Szło się długie, długie dni, jeszcze i jeszcze... Czasem piechotą, czasem w powozie, czasem statkiem lub łodzią... Przepływaliśmy rzeki...

— A płynęliście morzem?

Nijak z wielkim zdziwieniem wytrzeszczyła oczy.

— Słyszałam, rzekła — że morze to wielka przestrzeń wody, że dokoła nie widać ziemi, czego nawet pojąć nie mogę... Gdybym więc coś podobnego widziała, pewnie bym zapamiętała.

Von Gotag zrobił ręką ruch niecierpliwości, lecz się powstrzymał i zapytał spokojnie:

— Czyście rozmawiali w drodze z człowiekiem, który się wami opiekował?

— Rozumie się.

— O czymże rozmawialiście?

— O, to już tak dawno. O ile pamiętam, rozmawialiśmy o drogach, o zajazdach, w których się zatrzymaliśmy na noc, o wieśniakach, lub mandarynach, spotykanych w drodze.

— A panna Topaz?

— Czasem i o niej. Ten, którego uważałam za mego ojca, był ogromnie względem niej troskliwy. Nieraz mawiał, że dałby życie, aby jej oszczędzić cierpień, bo podobno kochał serdecznie jej rodzinę, z którą pannę Topaz rozdzieliły smutne wypadki.

— A ta rodzina?

— Zdaje mi się, że mieszka w Europie.

Brwi Niemca ściągnęły się groźnie.

— Jesteś tego pewną? — zapytał.

— Pewną? Nie... odpowiedziała Nijak. — Proszę zauważyć, że to już tyle lat od tego czasu. Byłam wówczas małym dzieckiem, nie wszystko też mogłam zrozumieć, co mówiono do mnie; tym bardziej więc wspomnienia nie mogą być dokładne.

Widocznie odpowiedź dziewczynki zawiodła kapitana, gdyż zachmurzyło się jego oblicze i zacisnął pięści.

— Tak, zapewne — rzekł głosem, w którym dźwięczał gniew — podróż ta była bardzo dawno; ale człowiek ów dopiero przed dwoma laty opuścił miejsce w warsztacie p. Flatonasa, musisz chociaż ten wypadek pamiętać doskonale?

— Naturalnie. Tym bardziej, iż byłam starszą, a następnie...

— Cóż ci mówił ten człowiek, opuszczając cię? Dlaczego odchodził?

— O! słowa jego do śmierci pamiętać będę. Przycisnął mnie serdecznie do piersi i rzekł najtkliwszym głosem:

„Moje dziecko, muszę cię opuścić, wzywa mnie obowiązek... Może nawet czeka mnie tam śmierć... Ale wahać się nawet nie mogę. Nie pytaj o nic. Zostań tu i pracuj. Kochaj pannę Lizzie i bądź gotową poświęcić się dla niej w każdej potrzebie. Musimy poświęcić się dla niej i dla jej najbliższych — to nasze posłannictwo".

Nijak zamilkła.

— A więc? — pytał chciwie kapitan.

— A więc? — powtórzył jako echo Jim Faretown.

Dziewczynka spoglądała na obydwóch swym jasnym wzrokiem.

— To wszystko! — odpowiedziała.

Pan von Gotag uderzył pięścią w stół i głosem grzmiącym jak burza zawołał:

— Kłamiesz!

— A dlaczego miałabym kłamać! — zdziwiła się dziewczyna.

— Kłamiesz! — powtórzy kapitan.

— Wiesz, tylko nie chcesz mówić.

Wówczas Nijak łagodnym, z odcieniem jednak lekkiego szyderstwa, głosem szepnęła:

— Proszę mnie nauczyć, jak mam odpowiedać, aby pana zadowolić, a zrobię to jak najchętniej.

Gniew kapitana doszedł do zenitu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tam, gdzie wznosiła się Sodoma i Gomora

Czarci kocioł krainy potępienia

Martwe pustkowie w rozlewisku Martwego Morza

W pustynnych, grozą „sądu Bożego" nad grzeszną Sodomą i Gomorą owianych okolicach Martwego Morza, panuje od kilkulat ożywiony ruch. Nad Martwym Morzem pulsuje nowe życie. Obudzona z wiekowego uśpienia cicha dolina ożyła nagle, stając się, przy pomocy nowoczesnych środków technicznych, jednym z najważniejszych pod względem ekonomicznym zakątków świata. Równolegle do brzegów Morza Śródziemnego, na 400 m poniżej poziomu morza, ciągnie się rozlewisko Morza Martwego, stanowiące wschodnią granicę Palestyny. Upały panują tu prawdziwie „piekielne". Opady należą w tym „potępionym" kraju do zjawisk rzadkich. Wskutek tego procesu, trwającego już od najwcześniejszych epok geologicznych, odkąd Morze Martwe straciło swą naturalną odnogę, łączącą je z Morzem Czerwonym, poziom wody w morzu stale się obniża. Normalna na całym świecie równowaga między wyparowaniem wody a dopływem nowych jej ilości została tu zachwiana. Morze Martwe wyparuje więcej wody, niż przyjąć może z otoczenia pozbawionego opadów. Coraz też większa staje się zawartość soli w tym „czarcim kotle", jak często lud arabski nazywa Martwe Morze. Zawartość soli w wodach Martwego Morza wynosi 27 pct, tzn., że doszła do granic nasycenia.

KRAJ, W KTÓRYM NIE MA ORGANICZNEGO ŻYCIA

Wyparowujące i opadające stopniowo wody Martwego Morza odsłaniają brzegi kamieniste pokryte warstwą soli, pozbawione wszelkiej roślinności. Nad Morzem Martwym, zgodnie z jego nazwą, nie ma organicznego życia. Ani roślina, ani człowiek nie znajdują tu koniecznych warunków egzystencji. Na miejscu dwóch kiedyś, w zamierzchłych wiekach, ku którym pamięć ludzka już tylko obrazem legendy sięga, kwitnących miast, pełnych bogactw, tętniących życiem, pławiących się w dostatku, leży dziś przeklęte pustkowie, wrogie wszelkiemu życiu.

TECHNIKA OŻYWIA PUSTKOWIA

I zapewne nigdy by tu nie postała noga człowieka, gdyby nie przeogromne bogactwa nagromadzone przez przyrodę w tym martwym zakątku ziemi. Pustkowie to zawiera skarby, mniej błyszczące od skarbów wschodnich kalifów, ale nie mniej cenne. Trzeba je tylko umieć wydobyć. Państwo osmańskie, które przez długie wieki miało tę ziemię w swoim władaniu, nie umiało wykorzystać jej skarbów, nie domyśliło się nawet ich istnienia. Dopiero wielka wojna i zajęcie Palestyny przez Anglików, zapoczątkowało nową erę w historii Morza Martwego.

SOLNE OGRODY

Angielski trust chemiczny zapoczątkował przy zastosowaniu najnowocześniejszych zdobyczy wiedzy eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego. Powolny proces parowania wód morskich przyśpieszono przez budowanie w płytszych miejscach morza specjalnych tam. W ten sposób na południowym i północnym krańcu powstało szereg słonych jezior, z których woda wyparowała szybciej, pozostawiając ługowy osad, z którego łatwo już było wydzielić poszczególne rodzaje soli. Te baseny ługowe nazwano „solnymi ogrodami".

ŻONA LOTA

Ponure, tragiczne legendy osnuły kataklizm przyrody, z którego wyrosło rozlewisko Martwego Morza. Wszyscy znamy podanie o żonie Lota, która wierna przekornej naturze kobiecej, a nie posłuszna rozkazowi Bożemu, wyszedłszy z grzesznego miasta Sodomy, które Pan poraził, obejrzała się za siebie i za karę w słup soli zamieniona została. Wędrowca, który zabłąka się nad brzegiem Morza, uderza wielka ilość skał o kształtach prawie ludzkich. Każda z nich, według chytrych zapewnień Arabów, jest solnym posągiem „żony Lota". Więc chyba wszystkie jego żony zamieniły się w słupy soli. Podania mówią tylko o jednej. Któryż tedy z solnych słupów jest posągiem żony Lota? Trudno dociec. Nikt tego dziś nie wie napewno, a Arabom trudno wierzyć.

Dwie etyki

Obserwując życie narodów widzimy, że żyją one wspólnie, przy czym każdy z nich zajmuje odrębny od innych obszar ziemi. Wszystkie narody przywiązane są gorąco do swej ziemi ojczystej, swej mowy i swych tradycyj, w obronie których gotowe są złożyć każdej chwili daninę krwi. Dzięki tej więzi duchowej, łączącej naród z jego dobrami narodowymi, a więc dzięki patriotyzmowi, żyją narody poprzez tysiąclecia.

Jest jednak jeden naród, który nie zajmuje jednego wspólnego całemu narodowi obszaru ziemi i któremu też obce jest wzniosłe uczucie patrotyzmu. Mimo to istnieje on jako naród i to nawet jako jeden z najstarszych narodów. Jest to naród żydowski. Żydzi żyją w rozproszeniu wśród innych narodów świata, a nie zamieszkują jednego wspólnego terenu. Jeśli mimo braku tych cech istnieją Żydzi jako naród, musi być inna siła, która ich łączy w jeden naród. Tą siłą jest talmud. Zawiera on wskazania, jak postępować należy wobec Żydów, a jak wobec nie Żydów, ma on dwie różne etyki. To co uznawane jest za złe względem Żyda, jest dobre wobec nie Żyda. Talmud jest źródłem, z którego Żydzi czerpią swą moc i tyluwiekowe życie.

Taka etyka o podwójnym obliczu, polegająca na czynieniu zła tym, wśród których Żydzi żyją i z nich się utrzymują, musi budzić wstręt i odrazę. Etyki tej nie narzucą Żydzi, gdyż w takim razie pozbawiliby się owocu talmudu, czyli tej siły, która ich łączy w naród. Dopóki poszczególne narody nie zdawały sobie należycie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa żydowskiego, nie czyniły nic, by powstrzymać bieg wypadków. Żydzi zaś dbali ze swej strony o to, by nie dopuścić w żadnym kraju do zjednoczenia się sił narodowych, wiedząc o tym, że silny w swej organizacji naród nie ścierpi dłużej wstrętnego wyzysku i hańbiącego upodlenia się przed narodem o niższej wartości moralnej. W tym celu wzniecili oni walkę klas, zorganizowali po wszystkich krajach związki międzynarodowe i stworzyli różne fronty ludowe i demokratyczne, wszystko na to, by poprzez hasła zwietrzałych komunałów internacjonalizmu zagłuszyć ducha narodu.

Nadchodzą jednak już czasy, gdy narody zrzucą z siebie ten balast zglinizny moralnej. Walkę z żydostwem podjęło u nas społeczeństwo zorganizowane w silnym ruchu Stronnictwa Narodowego, które wychowane na ideałach narodowych, najlepiej i najwcześniej zrozumiało konieczność tej walki.

Pawian — żywa karykatura człowieka

Coraz dalszy zasięg cywilizacji europejskiej w Afryce powoduje coraz dalsze cofanie się zwierząt afrykańskich w głąb dżungli, — daleko od ludzi. Jesteśmy świadkami niesłychanego wprost i bezcelowego nieraz niszczenia zwierząt, — które stanowią organiczną część przyrody i krajobrazu Afryki. Ginąc masami od kul myśliwych zwierzęta, przedstawiające z różnych punktów widzenia pewną wartość, stają się coraz rzadsze.

Wśród uciemiężonego rodzaju zwierzęcego względnie dobrze mają się pawiany, mimo, iż tępi się je wprost masami. Żyją one całymi stadami w bliskim sąsiedztwie człowieka, niszczą pola uprawne, ogrody, porywają jagnięta, kury; na nic zdają się pułapki, — pawiany potrafią je ominąć.

Farmerzy wypowiedzieli pawianom wojnę, jednak jak dotąd — bezskutecznie. Wyznaczono w wielu okolicach nagrodę za każdego zabitego pawiana, która wynosi 4 szylingi, a w czasie klęski szczególnej 10 szelingów; wtedy także farmerzy urządzają zbiorowe polowania, na które udają się wraz z psami. Psom, które rzucają się pawianom do gardła i walczą bardzo zaciekle, pawiany nie pozostają dłużne: chwytają je swymi długimi ramionami i duszą; raniony pawian walczy bardzo zajadle — i wtedy walka z nim jest bardzo trudna. Polowania kończą się zwykle obfitym połowem, a liczba zabitych pawianów dochodzi nieraz setki.

Pawiany szczególnie chętnie przebywają w kolicach górzystych, skalistych; — tam bowiem w dużej ilości znajdują swe ulubione pożywienie — skorpiony, które wynajdują bardzo zręcznie wśród kamieni.

Pawian — to karykatura człowieka. I rzeczywiście, przypatrując się życiu pawiana zauważymy w wielu wypadkach postępowania zupełnie podobne jak u człowieka. Z młodym matka obchodzi się prawie tak, jak człowiek. Kąpie go w stawie tak, jak człowiek kąpie dziecko; kiedy zaś potomek jest niegrzeczny — kładzie go na kolano i bije; zdarza się że do tej funkcji używa nawet — kijka. Sposób ten, podobnie zresztą jak i u ludzi, skutki posiada bardzo widoczne, i idące zwykle całkowicie po lini życzeń matki.

Pawiany mają naturę dziką, niszczycielską, mimo to jednak dają się łatwo oswoić. Wielu farmerów oswaja je jako przewodników zaprzęgu wołowego; czynność tę pawiany wykonują podobno pierwszorzędnie. W Afryce wschodniej, zdarza się często, iż pawian prowadzi karawanę, krocząc na jej czele z bronią. Oswojone pawiany sprawiają swym właścicielom, podobnie zresztą jak wszystkie małpy, wiele niespodzianek. Znana jest w Afryce historia, opowiadająca o pewnym oswojonym pawianie, który porwał dziecko swego pana i wlazł z nim na wysokie drzewo. Kiedy przerażeni mieszkańcy wypadli na podwórze zauważyli, jak pawian zdjął dziecku sukienkę i przytulał je pieszczotliwie do swego włochatego ciała.

W żaden sposób jednak nie można było zwołać go na dół. Kiedy po kilkunastu minutach ojciec dziecka postawił pod drzewem miskę z jedzeniem, — pawian natychmiast zszedł z drzewa, pobiegł z dzieckiem do domu i posłusznie położył je w łóżeczku.

Historyjka wcale miła — tylko rodzice dziecka nigdy by ją miłą nie nazwali.

(l. welm.)

Nauka grzeczności dla celników

Główna dyrekcja celna we Francji powołała do życia w miejscowości Montbeliard specjalną szkołę, w której przeszkalani są wszyscy urzędnicy celni. Głównym tematem przeszkolenia jest sposób obchodzenia się z podróżnymi, przybywającymi z zagranicy. Nauka odbywa się teoretycznie i praktycznie, przy czym kładzie się nacisk na jak najgrzeczniejsze obchodzenie się z podróżującymi. Niezależnie od tego rodzaju nauki, francuski Związek Biur Podróży wyznaczył specjalne nagrody dla celników, którzy odznaczać się będą grzecznością, taktem i umiejętnością wytwornego obchodzenia się z cudzoziemcami.



Iże się Sejm cały
Wypowiedział zgodnie,
Że tak rytualnie
Rzezać to niegodnie —
Nie po ludzku, ani
Nie humanitarnie,
Zwłaszcza, że w konflikcie
Z prawem sanitarnym,
Żydki znów podniosły
Gwałty i ajwaje —
Z a p r o t e s t o w a ł y
Mordki, Srule, Szaje
I tak dalej — jak to
Zwyczajnie Żydkowie —
Przeciw treści uchwał
Na plenum sejmowym!



Lecz nic nie pomogło —
Bo to: Wrzawa wrzawą,
A ustawa przecież
Staje się ustawą! —
Lecz mądrzy synowie
Biblijnego Sema
Broniąc się zawzięcie
Rękami obiema,
Sprawy za straconą
Uważać nie myślą
I ostatecznego —

Jęli się pomysłu:
Poszli mianowicie
(Tu baśń się zaczyna)



Do pewnej obory,
Gdzie wół starowina,
Filozof i mędrzec,
Żując smaczne siano,
Przyjął „delegację"
Któregoś dnia rano.
Bowiem Żydowiny
Umyśliły sobie,
Że wszystko zależy
Od tego, co powie
Sam imci pan Wołek,
O którym tu mowa,
O którego wojna
Toczy się sejmowa! —
A który, jeśli się
Zgodzi naturalnie —
Może życzyć sobie
Rżnięcia... rytualnie! —
Proszą za tym: Zabierz,
Wołku, głos w tej sprawie
I zgłaszaj sprzeciwy
Przeciwko ustawie,
Gdy ty szepniesz słówko,
Sprawa jest wygrana! —

Wół słuchał — ostatki
Dojadając siana)
Daj upoważnienie,
Byśmy w parlamencie
Mogli się powołać
Na twe rozstrzygnięcie,
Że twoim życzeniem,
A nawet żądaniem
Jest — by rytualne
Zostało rzezanie!!! —
Owszem — wół odrzecze —
W zasadzie, panowie,
Owszem — mogę przyjąć —
Dziś się zastanowię —
Wasza propozycja...
Pewnie... oczywiście...
Ważna... Widać z tego...
Że do mnie przyszliście...
Więc... pewnie... gdy chcecie...
Owszem — ja się zgadzam...
A gdy ja się zgadzam,
Zgodzi się i Władza...! —
Żydzi w wrzask i upust
Dają swej radości! —
Na to wół: Przepraszam
Panów jegomości,
Mam jeden warunek:



Będę za rzezaniem
Rytualnym wtedy,
Jeśli się tak stanie
(Co łatwo wam będzie
Dokonać sztuczkami)
Że ja będę Ż y d e m,
A Żydzi w o ł a m i!

STANSO.